I Księga Królewska

Rozdział 1

Abiszag, Szunamitka, pielęgniarka Dawida

1. Gdy król Dawid się zestarzał i posunął się w latach, choć go okrywano derkami, nie mógł się rozgrzać. **2**. Rzekli do niego jego słudzy: Należałoby poszukać dla naszego pana, króla, młodej dziewczyny, która by była przy królu i pielęgnowała go, i sypiając z nim, ogrzewała naszego pana, króla. **3**. I szukano pięknej dziewczyny po całym obszarze Izraela, a gdy znaleziono Abiszag, Szunamitkę, przyprowadzono ją do króla. **4**. Była to bardzo piękna dziewczyna; pielęgnowała i obsługiwała króla, lecz król z nią nie obcował.

Knowania Adoniasza w sprawie następstwa po Dawidzie

5. Wtedy Adoniasz, syn Chaggity, chełpił się i mawiał: Ja zostanę królem. I sprawił sobie wozy i konie, i dobrał sobie świtę z pięćdziesięciu mężów. **6**. Jego ojciec nigdy go nie karcił, mówiąc: Dlaczego tak postępujesz? Również i on był bardzo urodziwy, a według czasu urodzenia szedł zaraz po Absalomie. **7**. Był on w zmowie z Joabem, synem Serui, i z Ebiatarem, kapłanem, którzy popierali Adoniasza. **8**. Natomiast kapłan Sadok i Benaja, syn Jehojady, i prorok Natan, i Szymei, i Rei oraz rycerstwo Dawidowe nie byli za Adoniaszem. **9**. Gdy raz Adoniasz składał ofiarę z owiec i bydła, i tucznych cieląt przy Śliskim Kamieniu, który jest obok Źródła Foluszników, zaprosił wszystkich swoich braci, synów królewskich, i wszystkich pochodzących z Judy dworzan królewskich; **10**. Lecz nie zaprosił proroka Natana i Benai, i rycerstwa, i Salomona, swojego brata.

Natan zapewnia tron Salomonowi

11. Wtedy rzekł Natan do Batszeby, matki Salomona: Czy nie słyszałaś o tym, że Adoniasz, syn Chaggity, obwołał się królem bez wiedzy naszego pana, Dawida? **12**. Idźże teraz - pozwól, że ci dam radę - i ratuj swoje życie i życie twego syna Salomona; **13**. Idź zaraz do króla Dawida i powiedz mu: Przecież przysiągłeś, panie mój, królu, twojej służebnicy, mówiąc: Salomon, twój syn, zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie. Dlaczego więc został królem Adoniasz? **14**. Otóż, gdy ty jeszcze będziesz tam rozmawiać z królem, ja wejdę po tobie i potwierdzę twoje słowa. **15**. I weszła Batszeba do króla do komnaty; król zaś był już bardzo stary, a Abiszag, Szunamitka, usługiwała królowi. **16**. Gdy zaś Batszeba przyklęknęła i oddała królowi pokłon, król zapytał: Czego chcesz? **17**. A ona mu odpowiedziała: Panie mój! Ty przysiągłeś twojej służebnicy na Pana, Boga twego: Salomon, twój syn, zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie, **18**. Tymczasem zaś Adoniasz został królem, a ty, mój panie, królu, o tym nie wiesz. **19**. Kazał on zabić na ofiarę wiele wołów i tucznych cieląt, i owiec i zaprosił wszystkich synów królewskich i Ebiatara, kapłana, i Joaba, dowódcę wojska, lecz Salomona, twojego sługi, nie

zaprosił. **20**. Na ciebie, panie mój, królu, zwrócone są oczy całego Izraela, abyś im ogłosił, kto zasiądzie na tronie mojego pana, króla, po nim. **21**. W przeciwnym razie, gdy pan mój, król, zaśnie z ojcami swoimi, ja i syn mój Salomon zostaniemy uznani za buntowników. **22**. A gdy ona jeszcze rozmawiała z królem, przyszedł Natan, prorok. **23**. I doniesiono królowi: Oto Natan, prorok, przyszedł! Stanął więc Natan przed obliczem królewskim i oddał królowi pokłon do samej ziemi. **24**. I rzekł Natan: Panie mój, królu! Czy ty tak rozstrzygnąłeś: Adoniasz zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie? **25**. Gdyż zstąpił dzisiaj i kazał zabić na ofiarę wiele wołów i tucznych cieląt, i owiec i zaprosił wszystkich synów królewskich i dowódców wojska, i Ebiatara, kapłana, i jedzą, i piją oto u niego, i wołają: Niech żyje król Adoniasz! **26**. Mnie wszakże, twojego sługi, i Sadoka, kapłana, i Benai, syna Jehojady, i Salomona, twojego sługi, nie zaprosił. **27**. Czyżby od mojego pana, króla, wyszła ta rzecz, a nie powiadomiłbyś twojego sługi, kto zasiądzie na tronie mojego pana, króla, po nim? **28**. Odpowiadając król Dawid rzekł: Przywołajcie mi Batszebę! A gdy weszła i stanęła przed obliczem króla, **29**. Przysiągł król, mówiąc: Jako żyje Pan, który wybawił życie moje z wszelkiej niedoli, **30**. Iż jak przysiągłem ci na Pana, Boga izraelskiego, mówiąc: Salomon, twój syn, zostanie po mnie królem i on zasiądzie na moim tronie po mnie, tak uczynię w dniu dzisiejszym. **31**. I przyklęknęła Batszeba, i oddała królowi pokłon do samej ziemi, i rzekła: Niech mój pan, król, żyje na wieki! **32**. Potem król Dawid rzekł: Przywołajcie mi Sadoka, kapłana, i Natana, proroka, i Benaję, syna Jehojady. A gdy przybyli przed oblicze króla,

Dawid zarządza namaszczenie Salomona na króla

33. Rzekł król do nich: Weźcie z sobą sługi waszego pana, następnie wsadźcie Salomona, mojego syna, na moją mulicę i zaprowadźcie go do Gichonu. **34**. Tam namaści go Sadok, kapłan, i Natan, prorok, na króla nad Izraelem; potem każcie zadąć w rogi i zawołajcie: Niech żyje król Salomon! **35**. Potem idźcie za nim, gdy przyjdzie i usiądzie na moim tronie; on zostanie królem po mnie, jego bowiem ustanowiłem księciem nad Izraelem i Judą. **36**. I odpowiedział Benaja, syn Jehojady, królowi: Niechaj Pan, Bóg mojego pana, powie na to: Niech się tak stanie! **37**. Jak był Pan z moim panem, królem, tak niech będzie z Salomonem, i niech wyniesie jego tron ponad tron mojego pana, króla Dawida. **38**. Następnie zeszli Sadok, kapłan, i Natan, prorok, i Benaja, syn Jehojady, wraz z Kreteńczykami i Pletejczykami i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, i zaprowadzili go nad Gichon. **39**. Potem wziął Sadok, kapłan, róg z olejem z Namiotu i namaścił Salomona, po czym zadęli w róg, a cały lud zbrojny zawołał: Niech żyje król Salomon! **40**. I pociągnął za nim cały lud zbrojny, grając przy tym na fletach i wykrzykując tak radośnie, iż nieledwie ziemia pękała od ich okrzyków. **41**. Usłyszał o tym Adoniasz i wszyscy zaproszeni, którzy byli u niego, a właśnie kończyli ucztę. Gdy jednak Joab usłyszał głos rogu, rzekł: Co znaczy ta wrzawa w mieście? **42**. A gdy on jeszcze mówił, oto nadszedł Jonatan, syn Ebiatara, kapłana; Adoniasz zaś rzekł: Wejdź, gdyżeś mąż dzielny i zapewne pomyślną wieść przynosisz. **43**. Na to Jonatan odrzekł

Adoniaszowi: Niestety nie! Nasz pan, król Dawid, ustanowił Salomona królem. **44**. Król wyprawił z nim Sadoka, kapłana, i Natana, proroka, i Benaję, syna Jehojady, wraz z Kreteńczykami i Pletejczykami i wsadzili go na mulicę króla, **45**. I namaścili go nad Gichonem na króla kapłan Sadok i prorok Natan, i sprowadzili go stamtąd wśród oznak radości, tak iż miasto jest poruszone i stąd ta wrzawa, którą słyszeliście. **46**. Już też i Salomon zasiadł na tronie królewskim; **47**. Przyszli również słudzy królewscy, aby złożyć życzenia naszemu panu, królowi Dawidowi, mówiąc: Niechaj Bóg twój jeszcze sławniejszym uczyni imię Salomona niż twoje imię i wyniesie jego tron ponad twój tron; król zaś skłonił się na swoim łożu. **48**. A nadto rzekł król tak: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, że sprawił, iż jeden z mojego rodu zasiadł dzisiaj na tronie moim i oczy moje mogą to oglądać. **49**. Wtedy wszyscy goście Adoniasza zerwali się przerażeni i rozeszli się każdy swoją drogą. **50**. Adoniasz również, bojąc się Salomona, zerwał się, poszedł i uchwycił się narożników ołtarza.

Pierwszy akt łaski nowego króla Salomona

51. Gdy doniesiono o tym Salomonowi, mówiąc: Adoniasz boi się króla Salomona, przeto uchwycił się narożników ołtarza, bo powiada: Niech mi przysięgnie dziś król Salomon, że nie każe ściąć swojego sługi mieczem, **52**. Salomon rzekł: Jeżeli okaże się zacnym, ani jeden włos z jego głowy nie spadnie na ziemię; lecz jeżeli zostanie przyłapany na jakiejś zdradzie, poniesie śmierć. **53**. Posłał tedy król Salomon ludzi i ci odciągnęli go od ołtarza; a gdy przyszedł do króla Salomona i oddał mu pokłon, Salomon rzekł do niego: Idź do swego domu.

Rozdział 2

Ostatnie zalecenie Dawida dane Salomonowi

1. A gdy się przybliżył czas zgonu Dawida, dał on jeszcze Salomonowi, swojemu synowi, takie rozkazy: **2**. Ja idę drogą całej ziemi. Bądź tedy mocny i okaż się mężem! **3**. Przestrzegaj wiernie służby Pana, Boga swego, i chodź jego drogami, przestrzegając jego ustaw, jego przykazań, jego praw i jego ustanowień, jak są zapisane w zakonie Mojżeszowym, aby ci się wiodło we wszystkim, co będziesz czynił, i wszystko, dokądkolwiek się zwrócisz, **4**. Aby i Pan dotrzymał obietnicy, jaką mi dał, mówiąc: Jeżeli synowie twoi spełniać będą swoje obowiązki i postępować wobec mnie wiernie z całego swego serca i z całej swojej duszy, to nie braknie ci potomka na tronie Izraela. **5**. Wiadomo ci także, co mi uczynił Joab, syn Serui, co uczynił dwom wodzom zastępów izraelskich, Abnerowi, synowi Nera, i Amasie, synowi Jetera, których zamordował i za krew przelaną na wojnie dokonał pomsty w czasie pokoju, i krwią niewinną splamił swój pas, który nosił na swoich biodrach, i sandały, które miał na swoich nogach. **6**. Postąpisz, jak ci mądrość twoja podyktuje, lecz nie dopuść, aby jego siwizna w pokoju zeszła do grobu. **7**. Synom Barzillaja z Gileadu okazuj łaskę, niechaj będą w gronie tych, którzy jadają u twojego stołu, gdyż tak podchodzili do mnie, gdy ja musiałem uchodzić przed Absalomem, twoim bratem. **8**. Jest też u ciebie

Szymei, syn Gery, Beniaminita z Bachurim; on złorzeczył mi dotkliwie w dniu, gdy uchodziłem do Machanaim. Wprawdzie wyszedł mi na spotkanie nad Jordan i ja przysiągłem mu na Pana: Nie każę cię ściąć mieczem. **9**. Lecz teraz, ty nie daruj mu tego, skoroś mąż mądry i zapewne będziesz wiedział, co masz z nim zrobić, aby jego siwizna zbroczona krwią zstąpiła do grobu.

Śmierć i pogrzeb Dawida

10. Potem spoczął Dawid ze swoimi ojcami i został pochowany w Mieście Dawida. **11**. Czterdzieści lat panował Dawid nad Izraelem. W Hebronie panował siedem lat, a w Jeruzalemie panował trzydzieści trzy lata.

Salomon na tronie Dawida

12. Zasiadł więc Salomon na tronie Dawida, swojego ojca, a jego królestwo było mocno ugruntowane. **13**. Potem przyszedł Adoniasz, syn Chaggity, do Batszeby, matki Salomona. Gdy ona zapytała go: Czy twoje przyjście oznacza pokój? On odpowiedział: Pokój! **14**. I powiedział jeszcze: Mam do ciebie sprawę. A ona rzekła: Mów! **15**. Wtedy odpowiedział: Ty wiesz, że mnie należało się królestwo i na mnie nastawił się cały Izrael, że zostanę królem, lecz sprawa władzy królewskiej uległa zmianie i królestwo dostało się memu bratu, gdyż Pan mu je przyznał. **16**. Otóż teraz jedną jedyną prośbę mam do ciebie, nie odmawiaj mi. Ona rzekła do niego: Więc powiedz. **17**. Wtedy on rzekł: Przemów do Salomona, króla - tobie wszak nie odmówi - żeby mi dał Abiszag, Szunamitkę, za żonę. **18**. Batszeba odpowiedziała: Dobrze, porozmawiam w twojej sprawie z królem. **19**. A gdy Batszeba przyszła do Salomona, aby porozmawiać z nim w sprawie Adoniasza, król, wstawszy wyszedł jej na spotkanie i oddał jej pokłon, potem zasiadł na tronie swoim i kazał postawić krzesło matce królewskiej, i siadła po jego prawej ręce. **20**. Potem rzekła: Mam do ciebie jedną małą prośbę, tylko nie odmawiaj mi. Wtedy król rzekł do niej: Przedstaw swoją prośbę, moja matko, a z pewnością ci nie odmówię. **21**. Wtedy ona rzekła: Niech oddadzą Abiszag, Szunamitkę, Adoniaszowi, twemu bratu, za żonę. **22**. Król Salomon, odpowiadając rzekł do swojej matki: Dlaczego prosisz dla Adoniasza tylko o Abiszag, Szunamitkę? Owszem, poproś dla niego także o królestwo, bo wszak on jest moim bratem i to starszym ode mnie, a Ebiatar, kapłan, i Joab, syn Serui, są po jego stronie. **23**. I przysiągł król Salomon na Pana tymi słowy: Niech mnie Bóg skarze, jeżeli tej prośby nie przypłaci Adoniasz życiem! **24**. Teraz oto, jako żyje Pan, który mnie ustanowił i posadził na tronie Dawida, mojego ojca, i który uczynił mi dom, jak zapowiedział, że dziś jeszcze Adoniasz poniesie śmierć!

Salomon usuwa niebezpiecznych dla siebie ludzi: Adoniasza

25. Zaraz też król Salomon posłał Benaję, syna Jehojady, który zadał mu cios, tak że zginął.

...Ebiatara...

26. Ebiatarowi zaś, kapłanowi, dał król taki rozkaz: Udaj się do Anatot, do swojej posiadłości, gdyż zasłużyłeś na śmierć. Lecz dzisiaj jeszcze nie pozbawię cię życia, gdyż nosiłeś Skrzynię Pana, Boga, przed Dawidem, moim ojcem, i wycierpiałeś wszystko, co mój ojciec wycierpiał. **27**. Tak to pozbawił Salomon Ebiatara godności kapłana Pańskiego, spełniając słowo Pana, jakie wypowiedział odnośnie do domu Heliego w Sylo.

...Joaba...

28. Gdy zaś wieść o tym dotarła do Joaba, a Joab opowiedział się za Adoniaszem, chociaż nie opowiedział się za Absalomem, schronił się Joab w Namiocie Pana i uchwycił się narożników ołtarza. **29**. Gdy doniesiono królowi Salomonowi, iż Joab schronił się w Namiocie Pana i znajduje się przy ołtarzu, Salomon posłał Benaję, syna Jehojady, dawszy mu taki rozkaz: Idź i zabij go. **30**. Poszedł więc Benaja do Namiotu Pana i rzekł do Joaba: Tak nakazuje król: Wyjdź! Lecz ten odpowiedział: Nie wyjdę, ale tutaj zginę! I przyniósł Benaja królowi wiadomość: Tak rzekł Joab i taką mi dał odpowiedź. **31**. Rzekł więc król do niego: Uczyń, jak sam powiedział, zabij go i pogrzeb go. W ten sposób usuniesz ze mnie i z domu mojego ojca winę krwi, którą Joab przelał bez przyczyny, **32**. A Pan sprowadzi jego krew na jego własną głowę, ponieważ on zadał cios dwom mężom sprawiedliwym i lepszym niż on i zamordował ich mieczem bez wiedzy mojego ojca Dawida, Abnera, syna Nera, dowódcę zastępu izraelskiego, i Amasę, syna Jetera, dowódcę zastępu judzkiego. **33**. Niech krew ich spadnie na głowę Joaba i na głowę jego potomstwa po wszystkie czasy, Dawid zaś i jego potomstwo, i jego dom, i tron niech mają pokój od Pana na wieki. **34**. Poszedł tedy Benaja, syn Jehojady, i pchnąwszy go, pozbawił go życia. Pochowano go zaś w jego domu na pustyni. **35**. Potem zamiast niego ustanowił król Benaję, syna Jehojady, wodzem nad wojskiem, a Sadoka, kapłana, ustanowił król zamiast Ebiatara.

...Szymejego...

36. Następnie posłał król po Szymejego i nakazał mu: Zbuduj sobie dom w Jeruzalemie i zamieszkaj w nim, i nie odchodź stamtąd nigdzie. **37**. Zapamiętaj to sobie: W tym dniu, w którym oddalisz się stamtąd i przekroczysz potok Kidron, poniesiesz śmierć, a twoja krew spadnie na twoją głowę. **38**. Szymei odpowiedział królowi: Słuszny to rozkaz, i jak nakazał mój pan, król, tak postąpi twój sługa. I mieszkał Szymei w Jeruzalemie przez długi czas. **39**. Zdarzyło się jednak po upływie trzech lat, że Szymejemu uciekli dwaj niewolnicy do Akisza, syna Maachy, króla Gat. Gdy doniesiono Szymejemu, mówiąc: Oto twoi niewolnicy są w Gat, **40**. Szymei wstał, osiodłał swojego osła i ruszył do Gat do Akisza, aby odszukać swoich niewolników. Poszedł tam i sprowadził swoich niewolników z Gat. **41**. Gdy doniesiono Salomonowi, że Szymei poszedł z Jeruzalemu do Gat, lecz znów powrócił, **42**. Król posłał po Szymejego i rzekł do niego: Czy nie zaprzysiągłem cię na Pana i nie ostrzegłem, oświadczając ci:

Zapamiętaj to sobie, że w tym dniu, w którym wyjdziesz stąd i udasz się gdziekolwiek, poniesiesz śmierć? A ty mi odpowiedziałeś: Słuszny to rozkaz, przyjąłem go do wiadomości, **43**. Dlaczego więc nie dotrzymałeś przysięgi złożonej na Pana i nie wykonałeś rozkazu, jaki ci dałem? **44**. Po czym rzekł król do Szymejego: Ty znasz całe to zło i twoje serce jest świadome tego, co wyrządziłeś Dawidowi, mojemu ojcu. Niechaj tedy Pan sprowadzi zło, jakie sam wyrządziłeś, na twoją głowę! **45**. Król Salomon zaś niech będzie błogosławiony, a tron Dawida utwierdzony przed Panem na wieki! **46**. Kazał tedy król Benai, synowi Jehojady, i ten wyszedł, i zadał mu cios, tak że zginął. Królestwo zaś umacniało się dzięki Salomonowi.

Rozdział 3

Salomon pojmuje za żonę córkę faraona

1. Salomon spowinowacił się z faraonem, królem egipskim, biorąc córkę faraona za żonę i sprowadzając ją do Miasta Dawidowego, zanim jeszcze ukończył budowę swojego domu i przybytku dla Pana oraz muru wokół Jeruzalemu. **2**. Tylko lud składał jeszcze ofiary na wzgórzach, gdyż nie wzniesiono jeszcze do tego czasu przybytku dla imienia Pańskiego.

Ofiary Salomona w Gibeonie i modlitwa o mądrość

3. Lecz Salomon miłował Pana, postępując zgodnie z postanowieniami Dawida, swego ojca, tylko że składał też ofiary i spalał kadzidła na wzgórzach. **4**. Król udał się też do Gibeonu, aby tam złożyć ofiary, gdyż to było najprzedniejsze wzgórze ofiarne; na tym ołtarzu złożył Salomon tysiąc ofiar całopalnych. **5**. W Gibeonie ukazał się Pan Salomonowi nocą we śnie. I rzekł Bóg: Proś, co ci mam dać? **6**. Salomon odrzekł: Ty okazałeś twemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, wielką łaskę, dlatego że postępował przed tobą wiernie, sprawiedliwie i w prawości serca i zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, który zasiadł na jego tronie jak to jest dzisiaj. **7**. Teraz tedy Panie, Boże mój, Ty ustanowiłeś królem twego sługę w miejsce Dawida, mojego ojca, ja zaś jestem jeszcze bardzo młody i nie wiem, jak należy postępować. **8**. A twój sługa jest pośród twojego ludu, który wybrałeś, ludu licznego, który trudno dokładnie zliczyć z powodu wielkiej jego ilości. **9**. Daj przeto twemu słudze serce rozumne, aby umiał sądzić twój lud, rozróżniać między dobrem i złem, inaczej bowiem któż potrafi sądzić ten twój ogromny lud? **10**. I podobało się to Panu, że Salomon prosił o taką rzecz. **11**. Toteż rzekł Bóg do niego: Dlatego że o taką rzecz prosiłeś, a nie prosiłeś dla siebie ani o długie życie, ani nie prosiłeś dla siebie o bogactwo, ani nie prosiłeś o śmierć dla twoich wrogów, lecz prosiłeś o rozum, aby umieć być posłusznym prawu, **12**. Przeto uczynię zgodnie z twoim życzeniem: Oto daję ci serce mądre i rozumne, że takiego jak ty jeszcze nie było przed tobą i takiego jak ty również po tobie nie będzie. **13**. Oprócz tego daję ci to, o co nie prosiłeś, a więc bogactwo, jako też sławę, tak iż takiego jak ty męża nie będzie między królami po wszystkie dni twoje. **14**. A jeżeli chodzić będziesz moimi drogami, przestrzegając moich ustaw

i przykazań, jak chodził Dawid, twój ojciec, przedłużę twoje dni. **15**. A gdy Salomon się obudził, okazało się, iż to był tylko sen. Gdy tedy przybył do Jeruzalemu, stanął przed Skrzynią Przymierza Pańskiego i złożył ofiary całopalne i ofiary pojednania oraz wyprawił ucztę dla wszystkich swoich sług.

Mądry wyrok Salomona

16. Wtedy przyszły do króla dwie kobiety nierządne i stanęły przed nim. **17**. I rzekła jedna z tych kobiet: Proszę, panie mój, ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu i porodziłam przy niej w tym samym domu. **18**. Trzeciego dnia po moim porodzie zdarzyło się, że porodziła również ta kobieta; mieszkamy razem, nie było nikogo obcego z nami w tym domu, tylko my dwie byłyśmy w tym domu. **19**. Otóż syn tej kobiety zmarł w nocy, ponieważ ona go przygniotła. **20**. Wstała więc w nocy i zabrała mojego syna leżącego u mojego boku, podczas gdy służebnica twoja spała, i położyła go obok siebie, a swojego zmarłego chłopczyka położyła obok mnie. **21**. Gdy wstałam rano, aby nakarmić mojego syna, oto był martwy. Lecz gdy się rano przyjrzałam, okazało się, że to nie był mój syn, którego urodziłam. **22**. Wtedy odezwała się druga kobieta: Nieprawda! Bo moim synem jest ten żywy, a twoim ten umarły. Tamta zaś rzekła: Nieprawda! Twoim synem jest ten umarły, a moim ten żywy. I tak mówiły wobec króla. **23**. Wtedy król rzekł: Ta mówi: Moim synem jest ten żywy, a twoim synem ten umarły, tamta zaś mówi: Nieprawda! Bo twoim synem jest ten umarły, a moim synem ten żywy. **24**. I rzekł król: Podajcie mi miecz! Przyniesiono więc miecz przed króla. **25**. A król rzekł jeszcze: Rozetnijcie to żywe dziecię na dwoje i dajcie połowę jednej, a połowę drugiej. **26**. Wtedy kobieta, której synem był ten żywy, odezwała się do króla - gdyż wezbrała w niej litość nad swoim synem - i zawołała: Proszę, panie mój, dajcie jej to dziecię żywe, tylko go nie zabijajcie! Tamta natomiast wołała: Niech nie będzie ani moje, ani twoje, rozetnijcie je! **27**. Wtedy król zabrał głos i rzekł: Dajcie tej to żywe dziecię i nie zabijajcie go! Ona jest bowiem jego matką. **28**. A gdy wszyscy Izraelici dowiedzieli się o tym wyroku, jaki wydał król, nabrali szacunku dla króla, widzieli bowiem, że jest w nim mądrość Boża do wymierzania sprawiedliwości.

Rozdział 4

Dostojnicy dworscy i urzędnicy Salomona

1. Tak tedy król Salomon został królem nad całym Izraelem. **2**. Najprzedniejszymi jego dostojnikami byli: Azaria, syn Sadoka, kapłana, **3**. Elichoref i Achia, synowie Szyszy, pisarze, Jehoszafat, syn Achiluda, kanclerz, **4**. Benaja, syn Jehojady, postawiony nad wojskiem, Sadok i Ebiatar, kapłani. **5**. Azaria, syn Natana, postawiony nad namiestnikami, Zabud, syn Natana, był kapłanem, przyjacielem króla. **6**. Achiszar był postawiony nad dworem, Adoniram, syn Abdy, był postawiony nad tymi, którzy odrabiali pańszczyznę. **7**. Salomon miał dwunastu namiestników nad całym Izraelem; oni zaopatrywali króla i jego dwór w żywność; co miesiąc w ciągu roku miał inny zaopatrywać. **8**. A to są ich imiona: Ben-Chur był namiestnikiem na pogórze efraimskie, **9**. Ben-Deker był w Makas, w Szaalbim, w Bet-Szemesz,

w Elon i w Bet-Chanan. **10**. Ben-Chesed był w Arubbot; do niego należało Socho i cała kraina Chefer. **11**. Ben-Abinadab był nad całym Nafat-Dor; żoną jego była Tafat, córka Salomona. **12**. Baana, syn Achiluda, miał pod sobą Taanak, Megiddo i cały Bet-Szean tuż przy Sartan pod Jezreelem, od Bet-Szean po Abel-Mechola i poza Jokmeam. **13**. Ben-Geber był nad Ramot-Gilead; do niego należały Sioła Jaira Manassesa, położone w Gileadzie; do niego należał też pas ziemi Argob w Baszanie, sześćdziesiąt dużych miast, zaopatrzonych w mur i spiżowe zawory. **14**. Achinadab, syn Iddo, był w Machanaim. **15**. Achimaas był w Naftali; również on pojął za żonę córkę Salomona Basemat. **16**. Baana, syn Chuszaja, był w Aszer i w Bealot, **17**. Jehoszafat, syn Paruacha, był w Issacharze. **18**. Szymei, syn Eli, w Beniaminie, **19**. Geber, syn Uriego, w ziemi Gilead, ziemi Sychona, króla Amorejczyków i Oga, króla Baszanu; i tylko jeden namiestnik był w każdej z tych ziem.

Dobrobyt w królestwie Salomona

20. A Judejczyków i Izraelitów było tak wiele jak piasku nad brzegiem morza; toteż jedli, pili i weselili się. **21**. A Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki Eufrat aż po ziemię filistyńską i aż po granicę egipską; składały one daniny i były podległe Salomonowi przez całe jego życie. **22**. Do wyżywienia Salomon potrzebował w ciągu jednego dnia trzydzieści korców mąki przedniej i sześćdziesiąt korców mąki zwykłej, **23**. Dziesięć tucznych wołów, dwadzieścia wołów z pastwiska i sto owiec, oprócz jeleni, gazeli, saren i tucznego drobiu. **24**. Władał bowiem krainami z tej strony Rzeki od Tifsach aż po Gazę, nad wszystkimi królami z tej strony Rzeki i miał pokój ze wszystkich stron wokoło. **25**. Judejczycy i Izraelici mieszkali tedy bezpiecznie, każdy pod swoim krzewem winnym i pod swoim drzewem figowym od Dan aż po Beer-Szebę przez wszystkie dni Salomona. **26**. Miał też Salomon cztery tysiące zaprzęgów do swoich wozów bojowych i dwanaście tysięcy jeźdźców. **27**. Namiestnicy zaopatrywali króla Salomona i wszystkich, którzy korzystali ze stołu króla Salomona, każdy w wyznaczonym mu miesiącu, nie dopuszczając, by czegokolwiek zabrakło. **28**. Również jęczmień i sieczkę dla wierzchowców i koni pociągowych dostawiali na miejsce, gdzie należało, według kolejności.

Sława wielkiej mądrości Salomona

29. Dał też Bóg Salomonowi bardzo wielką mądrość i roztropność, nadto rozum tak rozległy jak piasek nad brzegiem morza. **30**. A mądrość Salomona przewyższała mądrość wszystkich ludzi Wschodu i całą mądrość Egiptu. **31**. Był on mędrszy niż wszyscy ludzie, niż Etan Ezrachida, i Heman, i Kalkol, i Darda, synowie Machola; jego sława dotarła do wszystkich okolicznych narodów. **32**. Ułożył on trzy tysiące przypowieści i tysiąc pięć pieśni. **33**. Mówił on w nich o drzewach, począwszy od cedru, który rośnie w Libanie, aż do hizopu, który wyrasta z muru; mówił o zwierzętach i ptakach, o płazach i o rybach.

34. Toteż ze wszystkich ludów przychodzili ludzie, aby słuchać mądrości Salomona, od wszystkich królów ziemi, którzy posłyszeli o jego mądrości.

Rozdział 5

Umowa handlowa między Salomonem i Chiramem z Tyru

1. Wtedy Chiram, król Tyru, usłyszawszy, że Salomona namaszczono na króla po jego ojcu, wysłał do niego swoje sługi; Chiram był bowiem zaprzyjaźniony z Dawidem przez całe jego życie. **2**. Salomon zaś przysłał do Chirama takie poselstwo: **3**. Wiadomo ci o Dawidzie, moim ojcu, że nie zdołał on zbudować świątyni imieniu Pana, swego Boga, z powodu wojen, w jakie go uwikłali jego nieprzyjaciele, aż Pan poddał ich pod jego stopy. **4**. Lecz teraz Pan, Bóg mój, dał mi wytchnienie ze wszystkich stron, tak iż nie ma przeciwnika ani złej przygody. **5**. Postanowiłem tedy zbudować świątynię imieniu Pana, Boga mojego, jak to zapowiedział Pan Dawidowi, mojemu ojcu, mówiąc: Twój syn, którego posadzę po tobie na twoim tronie, ten zbuduje świątynię mojemu imieniu.

Przygotowania do budowy świątyni

6. Nakaż więc teraz naścinać dla mnie cedrów w Libanie i niech przyłączą się moi robotnicy do twoich robotników; zapłatę dla twoich robotników uiszczę ci dokładnie, jaką ty sam wyznaczysz. Wszak wiesz, że nie ma u nas ludzi znających się na wyrębie drzew tak, jak Sydończycy. **7**. A gdy Chiram usłyszał słowa Salomona, ucieszył się bardzo i zawołał: Błogosławiony niech dziś będzie Pan, który dał Dawidowi mądrego syna jako władcę nad tym wielkim ludem. **8**. Do Salomona zaś Chiram wysłał poselstwo tej treści: Wysłuchałem tego, co mi kazałeś powiedzieć. Spełnię wszystkie twoje życzenia dotyczące drzew cedrowych i drzew cyprysowych. **9**. Moi robotnicy sprowadzą je z Libanu nad morze, a tam każę je powiązać w tratwy i sprowadzić morzem na miejsce, jakie mi wyznaczysz. Tam każę je rozwiązać, a ty je sobie zabierzesz. W zamian za to ty spełnisz moje życzenie, dostarczając żywności mojemu dworowi. **10**. I tak dostarczał Chiram Salomonowi drzewa cedrowego i drzewa cyprysowego, ile tylko chciał, **11**. Salomon zaś dostarczał Chiramowi dwadzieścia tysięcy korców pszenicy na zaopatrzenie jego dworu i dwadzieścia tysięcy wiader wytłaczanej oliwy. Tyle dostarczał Salomon Chiramowi corocznie. **12**. A Pan obdarzył Salomona mądrością, jak mu obiecał. I panował pokój między Chiramem i Salomonem; zawarli też z sobą przymierze.

Przymusowe roboty mieszkańców

13. Następnie król Salomon kazał przeznaczyć z całego Izraela ludzi do przymusowych robót, a liczba przeznaczonych do przymusowych robót wynosiła trzydzieści tysięcy mężczyzn. **14**. Z tych wysyłał do Libanu po dziesięć tysięcy co miesiąc na przemian; jeden miesiąc przebywali oni w Libanie, a dwa miesiące u siebie w domu. Adoniram był postawiony nad tymi, którzy byli przeznaczeni do

przymusowych robót. **15**. Miał też Salomon siedemdziesiąt tysięcy tragarzy i osiemdziesiąt tysięcy robotników w kamieniołomach w górach, **16**. Oprócz urzędników, ustanowionych przez Salomona nad robocizną w liczbie trzech tysięcy trzystu, którzy nadzorowali ludzi wykonujących robociznę. **17**. Na rozkaz króla wydobywano duże kosztowne kamienie, aby położyć fundamenty świątyni z kamieni ciosanych. **18**. Obrabiali je budowniczowie Salomona i budowniczowie Chirama oraz rzemieślnicy z Gebal, przygotowując drzewo i kamienie na budowę świątyni.

Rozdział 6

Budowa Świątyni

1. W czterysta osiemdziesiąt lat po wyjściu synów izraelskich z ziemi egipskiej, w czwartym roku a miesiącu drugim panowania Salomona nad Izraelem, w miesiącu Ziw, zaczął Salomon budować świątynię Panu. **2**. A świątynia, którą Salomon zaczął budować Panu, miała sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia szerokości i trzydzieści wysokości. **3**. Przedsionek przed nawą główną świątyni miał dwadzieścia łokci długości wszerz świątyni i dziesięć łokci szerokości wzdłuż świątyni. **4**. Kazał też zrobić w świątyni zakratowane okna w kamiennych framugach **5**. I zbudować przy murze świątyni wokoło ganki, biegnące zarówno wzdłuż ścian świątyni wokoło, jak i nawy głównej oraz miejsca najświętszego; zrobił też wokoło komnaty boczne. **6**. Ganek dolny miał pięć łokci szerokości, środkowy sześć łokci szerokości, trzeci zaś siedem łokci szerokości; kazał bowiem porobić uskoki na zewnątrz w ścianach świątyni wokoło, aby belki nie wchodziły w ściany świątyni. **7**. Świątynię zaś budowano z kamieni gotowych, przyciosanych już w kamieniołomach, tak iż w czasie budowy w świątyni nie było słychać w niej młotów czy siekier, w ogóle żadnego narzędzia żelaznego. **8**. Wejście do komnaty środkowej było po prawej stronie świątyni, po schodach wchodziło się do środkowej, a ze środkowej do trzeciej. **9**. Tak zbudował świątynię, a gdy ją wykańczał, kazał ją nakryć belkami i deskami cedrowymi. **10**. Zbudował też wokoło całej świątyni krużganek na pięć łokci wysoki i połączył go ze świątynią belkami cedrowymi. **11**. Potem usłyszał Salomon słowa Pana: **12**. Co się tyczy świątyni, którą budujesz, to: Jeśli będziesz postępował według moich przykazań i moje prawa będziesz wypełniał i przestrzegał wszystkich moich nakazów, postępując według nich, i Ja dotrzymam mojego słowa dotyczącego ciebie, jakie wypowiedziałem do Dawida, twojego ojca. **13**. I zamieszkam wśród synów izraelskich, i nie opuszczę mojego ludu izraelskiego. **14**. Zbudował tedy Salomon świątynię i wykończył ją. **15**. Ściany świątyni wyłożył od wewnątrz deskami cedrowymi, od posadzki świątyni aż do stropu wyłożył ją wewnątrz drzewem, samą zaś posadzkę świątyni wyłożył deskami cyprysowymi. **16**. W odległości dwudziestu łokci od tyłu świątyni wzniósł przegrodę z desek cedrowych od posadzki aż do stropu i w ten sposób zbudował wewnętrzny przybytek, miejsce najświętsze. **17**. Nawa główna świątyni od przodu miała czterdzieści łokci. **18**. Wykładzina cedrowa wewnątrz świątyni była pokryta płaskorzeźbami w kształcie liści i rozwartych kielichów kwiatowych. Wszystko było z drzewa cedrowego, kamienia nie

było widać. **19**. A miejsce najświętsze urządził wewnątrz w środku świątyni, aby umieścić tam Skrzynię Przymierza Pańskiego. **20**. Przed miejscem najświętszym, które miało dwadzieścia łokci długości, dwadzieścia łokci szerokości i dwadzieścia łokci wysokości, a które kazał pokryć szczerym złotem, kazał ustawić ołtarz z drzewa cedrowego. **21**. Salomon kazał też wyłożyć świątynię od wewnątrz szczerym złotem i przeciągnąć złote łańcuchy przed miejscem najświętszym, które kazał wyłożyć złotem. **22**. Całą świątynię kazał dokładnie wyłożyć złotem, także i ołtarz, który był wewnątrz przybytku, kazał wyłożyć złotem. **23**. W miejscu najświętszym kazał wyrzeźbić z drzewa oliwkowego dwa cheruby wysokie na dziesięć łokci. **24**. Pięć łokci miało jedno skrzydło cheruba i pięć łokci drugie skrzydło cheruba; było tedy dziesięć łokci od jednego końca skrzydła do drugiego końca skrzydła. **25**. Dziesięć łokci miał też drugi cherub. Oba cheruby miały tę samą wielkość i ten sam kształt. **26**. Wysokość jednego i drugiego cheruba wynosiła po dziesięć łokci. **27**. Cheruby te kazał umieścić w głębi wnętrza świątyni. Skrzydła cherubów rozpostarto tak, że skrzydło jednego cheruba dotykało jednej ściany, a skrzydło drugiego cheruba dotykało drugiej ściany, skrzydła środkowe zaś dotykały się nawzajem. **28**. Także cheruby kazał pokryć złotem. **29**. Na wszystkich ścianach świątyni wokoło kazał wyryć jako płaskorzeźby postacie cherubów, liście palmowe i rozwarte kielichy kwiatów, od wewnątrz i na zewnątrz. **30**. Także posadzkę świątyni kazał wyłożyć złotem zarówno w pomieszczeniu wewnętrznym, jak i zewnętrznym. **31**. U wejścia do miejsca najświętszego kazał sporządzić drzwi z drzewa oliwkowego, przy czym futryna i dźwigar tworzyły pięciobok. **32**. Na obu skrzydłach drzwi z drzewa oliwkowego kazał wyryć jako płaskorzeźby postacie cherubów, liście i rozwarte kielichy kwiatów i pokryć je złotem, przy czym na tych cherubach i liściach palmowych kazał to złoto rozklepać. **33**. Tak samo u wejścia do przybytku kazał zrobić futryny z drzewa oliwkowego w kształcie czworoboku, **34**. Dwoje zaś drzwi z drzewa cyprysowego. Jedne drzwi miały dwa skrzydła wahadłowe i drugie drzwi miały dwa skrzydła wahadłowe. **35**. Kazał też wyryć na nich jako płaskorzeźby postacie cherubów, liście palmowe i rozwarte kielichy kwiatów oraz pokryć je złotą blachą dokładnie dopasowując ją do rzeźby. **36**. Kazał też wznieść mur wokół dziedzińca wewnętrznego z trzech rzędów ciosanych kamieni i jednego rzędu belek cedrowych. **37**. Fundament pod świątynię Pańską położono w czwartym roku, w miesiącu Ziw. **38**. A wykończono świątynię we wszystkich jej częściach i ze wszystkim, co do niej należało, w roku jedenastym w miesiącu Bul, który jest ósmym miesiącem, czyli budował ją siedem lat.

Rozdział 7

Inne budowle Salomona

1. Własny zaś dom budował Salomon trzynaście lat, zanim go całkowicie wykończył. **2**. Zbudował mianowicie Leśny Dom Libański sto łokci długi, pięćdziesiąt łokci szeroki, trzydzieści łokci wysoki, a był on wzniesiony na czterech rzędach cedrowych kolumn z cedrowymi belkami na tych kolumnach, **3**. Wyłożony drzewem cedrowym nad bocznymi komnatami, wzniesionymi na tych kolumnach w liczbie

czterdziestu pięciu, po piętnaście w jednym rzędzie. **4**. Były też trzy rzędy okien, jedno naprzeciw drugiego. **5**. Wszystkie zaś drzwi i futryny były czworokątne, również jedno naprzeciw drugiego w trzech rzędach. **6**. Kazał też zrobić salę kolumnową pięćdziesiąt łokci długą, trzydzieści łokci szeroką, a przed nią była jeszcze inna sala z kolumnami oraz okap przed nią. **7**. Zbudował też salę tronową, gdzie odbywał sądy, a więc salę sądową, którą kazał wyłożyć drzewem cedrowym od posadzki aż do stropu. **8**. Dom zaś jego, w którym mieszkał, w drugim podwórzu z tyłu tej sali, był zbudowany tak samo. Dla córki faraona, którą Salomon pojął za żonę, też kazał zbudować taki sam dom, jak ta sala. **9**. Wszystko to było z kosztownego kamienia tych samych wymiarów, co kamienie ciosane, więc z kamieni ciosanych według miary, rżniętych piłą, od wewnątrz i z zewnątrz, od fundamentu aż do stropu, i od zewnątrz aż do wielkiego podwórza. **10**. Także fundament był z kosztownych kamieni, kamieni wielkich, kamieni dziesięcio- i ośmiołokciowych. **11**. Na tym zaś spoczywały kosztowne kamienie ciosane według miary oraz belki cedrowe. **12**. Wielki dziedziniec miał także wokoło trzy rzędy ciosanych kamieni i rząd belek cedrowych, podobnie jak wewnętrzny dziedziniec świątyni Pańskiej i nawa świątyni.

Wystrój świątyni

13. Król Salomon sprowadził z Tyru Chirama. **14**. Był to syn pewnej wdowy z plemienia Naftali, ojciec zaś jego był Tyryjczykiem, odlewnikiem brązu niezwykle mądrym, roztropnym i znawcą wszelkiej roboty w brązie; przybył on do króla Salomona i wykonał dla niego całą robotę. **15**. Ulał mianowicie dwie kolumny z brązu; jedna kolumna miała osiemnaście łokci wysokości, a każda kolumna miała w obwodzie dwanaście łokci. **16**. Sporządził też dwie ulane z brązu głowice, aby położyć je na wierzchach kolumn; obie głowice miały po pięć łokci wysokości. **17**. Do pokrycia głowic, które miały być na wierzchu kolumn, sporządził plecionki łańcuszkowe, po siedem dla każdej głowicy. **18**. Sporządził też po dwa rzędy jabłek granatu wokoło każdej plecionki pokrywającej głowice na wierzchu kolumn, dla jednej i dla drugiej kolumny. **19**. A głowice na wierzchu kolumn w nawie były wykonane w kształcie lilii, szerokie na cztery łokcie. **20**. Głowice te spoczywały na dwóch kolumnach również i powyżej, tuż przy wypukłości, która była po stronie plecionki; jabłek granatu zaś było dwieście w rzędach wokoło jednej i drugiej głowicy. **21**. Potem ustawił te kolumny w przedsionku świątyni. Ustawiwszy prawą kolumnę, nazwał ją Jachin, a ustawiwszy lewą kolumnę, nazwał ją Boaz. **22**. Na wierzchu kolumn wyrobiony był kształt lilii. W ten sposób dokończono robotę nad kolumnami. **23**. Sporządził też kadź odlewną wyobrażającą morze, okrągłą, długości dziesięciu łokci od krawędzi do krawędzi; pięć łokci wynosiła jej wysokość na krawędzi, obwód zaś jej wynosił trzydzieści łokci. **24**. Pod jej krawędzią były wokoło ozdoby w kształcie pączków kwiatu po dziesięć na każdy łokieć długości, okalając kadź dokoła. Po dwa rzędy takich ozdób były odlane razem z nią. **25**. Stała ona na dwunastu bykach, z których trzy były zwrócone ku północy, trzy ku zachodowi, trzy ku południowi, a trzy ku wschodowi, kadź zaś była na nich z wierzchu, a zady ich były zwrócone do wewnątrz. **26**. Jej ściana była gruba na dłoń, krawędź zaś była

zrobiona jak krawędź pucharu na kształt kwiatu lilii, a mieściła ona w sobie dwa tysiące wiader. **27**. Sporządził również dziesięć brązowych umywalni, każdą na cztery łokcie długą, cztery łokcie szeroką, trzy łokcie wysoką. **28**. Umywalnie te zaś były zrobione tak: miały one listwy, a te listwy były pomiędzy szczeblami. **29**. Na listwach, które były między szczeblami, były lwy, byki i cheruby, a na szczeblach w górę i w dół od lwów i byków zwisały wieńce. **30**. Każda umywalnia miała cztery koła z brązu wraz z osiami brązowymi, a w czterech jej rogach były uchwyty; uchwyty te były odlane poniżej umywalni, od każdej zaś zwisały wieńce. **31**. Otwór jej był wewnątrz głowicy i miał wzwyż łokieć w przekroju, a otwór ten był okrągły, w kształcie basenu i miał półtora łokcia; również na jego krawędziach były płaskorzeźby, lecz jego listwy były czworokątne, nie okrągłe. **32**. Poniżej listew były cztery koła, osie kół zaś były przymocowane do podpory, każde koło miało półtora łokcia średnicy. **33**. Koła te zaś były zrobione jak koła u wozu. Osie ich i obręcze, i dzwona, i piasty, wszystko było lane. **34**. W czterech rogach jednej umywalni były cztery ramiona, stanowiły one z nimi jedną całość. **35**. Na wierzchu każdej umywalni było obramowanie na około pół łokcia wysokie, u góry każdej umywalni były jej uchwyty i listwy z niej wychodzące. **36**. Na płaszczyznach tych uchwytów i na listwach wyrył też cheruby, lwy i liście palmowe, na ile miejsca starczyło, a wokoło wieńce. **37**. W taki sam sposób sporządził dziesięć umywalni, wszystkie z jednego odlewu, jednego wymiaru i jednego kształtu. **38**. Sporządził też dziesięć brązowych wanien, każdą o pojemności czterdziestu wiader i czterech łokciach długości. Dla każdej z dziesięciu umywalni przeznaczona była jedna wanna. **39**. Pięć umywalni umieścił po prawej stronie świątyni, pięć po lewej stronie, kadź zaś umieścił po prawej stronie świątyni, w kierunku południowo-wschodnim. **40**. Chiram sporządził też garnki, łopatki i kropielnice. W ten sposób dokończył Chiram całą robotę, jaką wykonywał z polecenia króla Salomona dla świątyni Pańskiej. **41**. Mianowicie: dwie kolumny wraz z dwiema okrągłymi głowicami na wierzchach kolumn oraz dwie plecionki do pokrycia dwóch okrągłych głowic na wierzchach kolumn, **42**. Oraz czterysta jabłek granatu dla tych dwóch plecionek, po dwa rzędy jabłek dla każdej plecionki do pokrycia dwóch okrągłych głowic umieszczonych na kolumnach. **43**. Dziesięć umywalni i dziesięć wanien dla tych umywalni, **44**. Jedną kadź brązową i dwanaście byków pod ową kadzią, **45**. I garnki, i łopatki, i kropielnice, i wszelkie te przybory, jakie sporządził Chiram z polecenia króla Salomona dla świątyni Pańskiej. Wszystkie one były z brązu polerowanego. **46**. Król kazał je odlewać w dolinie nadjordańskiej w glinianych formach pomiędzy Sukkot a Sartan. **47**. I pozostawił Salomon wszystkie te przybory nie zważone z powodu nadzwyczajnego ich mnóstwa, nie zdołano bowiem stwierdzić wagi zużytego brązu. **48**. Następnie Salomon kazał sporządzić wszystkie przedmioty dla świątyni Pańskiej: ołtarz ze złota i złoty stół na chleby pokładne, **49**. Pięć świeczników z prawej i pięć z lewej strony ze szczerego złota przed miejscem najświętszym, z kwiatami i lampami, i szczypcami ze złota, **50**. Do tego miednice i noże i kropielnice, i kadzielnice, i węglarki ze szczerego złota, także zawiasy do podwoi wewnętrznego przybytku, miejsca najświętszego, i do podwoi przybytku głównego ze złota. **51**. A gdy dokończono całą robotę, jaką podjęto

z polecenia króla Salomona nad świątynią Pańską, sprowadził tam Salomon święte dary Dawida, swojego ojca, srebro i złoto, i naczynia i złożył je w skarbcu świątyni Pańskiej.

Rozdział 8

Przeniesienie Skrzyni Przymierza do świątyni

1. Wtedy zgromadził Salomon starszych izraelskich i wszystkich naczelników plemion, przywódców rodów izraelskich, u siebie, u króla Salomona w Jeruzalemie, aby przenieść Skrzynię Przymierza Pańskiego z Miasta Dawida, czyli Syjonu. **2**. Zgromadzili się więc na święto u króla Salomona wszyscy mężowie izraelscy w miesiącu Etanim, to jest w miesiącu siódmym. **3**. A gdy przybyli wszyscy starsi izraelscy, kapłani podnieśli Skrzynię **4**. I przenieśli Skrzynię Pańską oraz Namiot Zgromadzenia wraz ze wszystkimi świętymi przyborami, które były w Namiocie; przenieśli je kapłani i lewici, **5**. Król Salomon zaś i cały zbór izraelski, wszyscy, którzy się zgromadzili u niego przed Skrzynią, składali ofiary z owiec i wołów w tak wielkiej ilości, że nie można ich było zliczyć ani porachować. **6**. Kapłani wnieśli Skrzynię Przymierza Pańskiego na jej miejsce do przybytku wewnętrznego świątyni, do miejsca najświętszego, pod skrzydła cherubów. **7**. Cheruby bowiem miały skrzydła rozpostarte nad miejscem dla Skrzyni, tak iż cheruby okrywały Skrzynię i jej drążki z wierzchu. **8**. Drążki te zaś były tak długie, że końce ich widać było ze świątyni z przedniej strony miejsca najświętszego, nie było ich jednak widać z zewnątrz. Tam są one aż do dnia dzisiejszego. **9**. W Skrzyni nie było nic oprócz dwóch kamiennych tablic, które tam złożył Mojżesz pod Chorebem, gdzie Pan zawarł przymierze z synami izraelskimi po ich wyjściu z ziemi egipskiej. **10**. Gdy zaś kapłani wychodzili ze świątyni, obłok napełnił przybytek Pański, **11**. Tak iż kapłani nie mogli tam ustać z powodu tego obłoku, aby pełnić swoją służbę, gdyż chwała Pańska napełniła świątynię Pańską.

Poświęcenie świątyni

12. Wtedy Salomon rzekł: Pan powiedział, że będzie mieszkał w mroku! **13**. Zbudowałem ci oto dom ten na mieszkanie, Siedzibę, abyś tu przebywał na wieki! **14**. Po czym król odwrócił się i pobłogosławił całe zgromadzenie izraelskie, a całe zgromadzenie izraelskie stało, **15**. I rzekł: Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, który w mocy swojej spełnił to, co wyrzekł swoimi ustami do Dawida, mojego ojca, mówiąc: **16**. Od dnia, w którym wyprowadziłem mój lud, Izraela, z Egiptu, nie wybrałem spośród wszystkich plemion izraelskich żadnego miasta, aby w nim wybudowano dom na mieszkanie dla imienia mojego, wybrałem natomiast Dawida, aby stał na czele mojego ludu izraelskiego. **17**. Dawid, mój ojciec, zamyślał wprawdzie zbudować przybytek imieniu Pana, Boga Izraela, **18**. Lecz Pan rzekł do Dawida, mojego ojca: Iż zamierzałeś zbudować dom dla imienia mojego, postąpiłeś dobrze, tak zamyślając, **19**. Jednak nie ty będziesz budował ten dom, ale twój syn, twój prawowity potomek, on zbuduje dom imieniu mojemu. **20**. I Pan dotrzymał swojego słowa, jakie wypowiedział, i ja wszedłem w miejsce

Dawida, mojego ojca, i zasiadłem na tronie izraelskim, jak powiedział Pan, i ja zbudowałem dom imieniu Pana, Boga Izraela. **21**. I przygotowałem tam miejsce dla Skrzyni, w której złożony jest Zakon Przymierza Pańskiego, jakie zawarł Pan z naszymi ojcami, gdy wyprowadził ich z ziemi egipskiej. **22**. Potem Salomon stanął przed ołtarzem Pana wobec całego zgromadzenia izraelskiego, wyciągnął swoje dłonie ku niebu **23**. I rzekł: Panie, Boże Izraela! Nie ma ani na niebie w górze, ani na ziemi w dole takiego Boga jak Ty, który dotrzymujesz przymierza i okazujesz łaskę wobec swoich sług, którzy chcą z całego serca być z tobą, **24**. Który dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, tego co, mu obiecałeś; swoimi ustami obiecałeś, a w swojej mocy spełniłeś, jak to jest dzisiaj. **25**. Teraz więc, Panie, Boże Izraela, dotrzymaj twojemu słudze Dawidowi, mojemu ojcu, tego, co mu obiecałeś, mówiąc: Nie zabraknie ci przed moim obliczem męskiego potomka, który by zasiadał na tronie izraelskim, jeśli tylko synowie twoi pilnować będą swej drogi i postępować tak, jak ty postępowałeś przede mną. **26**. Teraz więc, Boże Izraela, potwierdź, proszę, swoje obietnice, jakie wypowiedziałeś do swojego sługi Dawida, mojego ojca. **27**. Lecz czy naprawdę zamieszka Bóg na ziemi? Oto niebiosa i niebiosa niebios nie mogą cię ogarnąć, a cóż dopiero ten dom, który zbudowałem?! **28**. Wejrzyj na modlitwę swojego sługi i na jego błaganie, Panie, Boże mój, wysłuchaj wołania i modlitwy, jaką twój sługa zanosi dziś do ciebie. **29**. Niechaj twoje oczy będą otwarte nad tym domem nocą i dniem, nad tym miejscem, o którym powiedziałeś: Tam będzie imię moje, abyś wysłuchał modlitwy, jaką twój sługa będzie zanosić na tym miejscu. **30**. Zechciej wysłuchać błagania twojego sługi i twojego ludu izraelskiego, gdy będą się modlić na tym miejscu. Tak, wysłuchaj w miejscu, gdzie przebywasz, w niebie, a wysłuchując, racz odpuścić! **31**. Jeżeli ktoś zgrzeszy przeciwko swojemu bliźniemu i zostanie zmuszony do przysięgi, że się przeklnie, i przyjdzie z tą przysięgą przed twój ołtarz w tym przybytku, **32**. To Ty usłysz w niebie tę przysięgę, wkrocz i oddaj sprawiedliwość swoim sługom: niech grzesznik będzie poczytany za grzesznika i jego czyn spadnie na jego głowę, niewinny zaś otrzyma zadośćuczynienie, aby mu zostało oddane według jego sprawiedliwości. **33**. Gdy twój lud izraelski zostanie pobity przez nieprzyjaciela za to, że zgrzeszyli przeciwko tobie, lecz potem nawrócą się do ciebie, wyznają twoje imię i będą się modlić i błagać cię w tym przybytku, **34**. To Ty usłysz to w niebie i odpuść grzech twojego ludu izraelskiego i pozwól im wrócić do ziemi, którą dałeś ich ojcom. **35**. Gdy niebiosa będą zamknięte i nie będzie deszczu, dlatego że zgrzeszyli przed tobą, lecz potem będą się modlić na tym miejscu i wyznawać twoje imię, i odwrócą się od swojego grzechu, gdyż ich poniżyłeś, **36**. To Ty usłysz to w niebie i odpuść grzech twoich sług i twojego ludu izraelskiego, bo Ty uczysz ich drogi dobrej, jaką mają kroczyć; a potem spuścisz deszcz na twoją ziemię, którą dałeś twojemu ludowi w dziedziczne posiadanie, **37**. A gdy nastanie głód w ziemi i gdy przyjdzie zaraza, śnieć, rdza, szarańcza, gdy jego nieprzyjaciel udręczy go w którymś z miast jego ziemi, gdy nastanie jakakolwiek plaga, jakakolwiek choroba, **38**. Wtedy wszelką modlitwę, wszelkie błaganie, jakiekolwiek wypowie poszczególny człowiek lub cały twój lud izraelski, kto tylko odczuje to w swoim sercu jako cios i wzniesie swoje dłonie ku temu przybytkowi, **39**. Ty racz wysłuchać w niebie,

w miejscu, gdzie mieszkasz, i odpuścić, i wkroczyć, i dać każdemu według wszystkich jego postępków, Ty bowiem znasz jego serce, gdyż Ty jedynie znasz serca wszystkich synów ludzkich, **40**. Aby się ciebie bali po wszystkie dni swojego życia w ziemi, którą dałeś naszym ojcom. **41**. A także cudzoziemca, który nie należy do twojego ludu izraelskiego, a przyjdzie z ziemi dalekiej ze względu na twoje imię - **42**. Usłyszą bowiem o twoim wielkim imieniu i o twojej potężnej mocy, i o twoim wyciągniętym ramieniu - gdy tedy przyjdzie i modlić się będzie w tym przybytku, **43**. Ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, i spełnić to wszystko, o co woła do ciebie ten cudzoziemiec, aby wszystkie ludy ziemi poznały twoje imię i bały się ciebie, jak twój lud izraelski, i aby wiedziały, że twoje imię wymieniane jest w tym przybytku, który zbudowałem. **44**. Gdy twój lud wyruszy na wojnę przeciwko swojemu nieprzyjacielowi, drogą, którą Ty ich wyślesz, i pomodlą się do Pana, zwróceni w stronę miasta, które wybrałeś, i w stronę przybytku, który zbudowałem dla twojego imienia, **45**. Ty racz wysłuchać w niebie ich modlitwy i błagania i uznać ich prawo. **46**. Lecz jeśli zgrzeszą przeciwko tobie - gdyż nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył - i Ty rozgniewawszy się na nich wydasz ich w ręce nieprzyjaciela, i uprowadzą ich zaborcy ich do ziemi nieprzyjacielskiej, dalekiej czy bliskiej - **47**. I wezmą to sobie do serca w ziemi, do której zostali uprowadzeni, i nawrócą się do ciebie, i będą cię błagać w ziemi tych, którzy ich uprowadzili, powiadając: Zgrzeszyliśmy i zawiniliśmy, i postąpiliśmy bezbożnie, **48**. I nawrócą się do ciebie z całego swego serca i z całej swojej duszy w ziemi swoich nieprzyjaciół, którzy ich uprowadzili, i będą się modlić do ciebie zwróceni w stronę swojej ziemi, którą dałeś ich ojcom, i w stronę miasta, które wybrałeś, i w stronę przybytku, który zbudowałem dla imienia twojego, **49**. Ty racz wysłuchać w niebie, w miejscu, gdzie mieszkasz, ich modlitwy i błagania i uznać ich prawo, **50**. I odpuścić twojemu ludowi to, czym zgrzeszyli przeciwko tobie, i wszystkie wykroczenia, którymi zawinili przeciwko tobie, i wzbudzić litość nad nimi u tych, którzy ich uprowadzili, aby się nad nimi zlitowali. **51**. Gdyż twój to lud i twoje dziedzictwo, które wyprowadziłeś z Egiptu, z samego środka tygla żelaznego. **52**. Niechże tedy twoje oczy będą otwarte na błaganie sługi twojego i na błaganie twojego ludu izraelskiego, abyś ich wysłuchał, ilekroć zawołają do ciebie. **53**. Gdyż Ty wybrałeś ich sobie na własność ze wszystkich ludów ziemi, jak obiecałeś przez Mojżesza, sługę twojego, kiedy wyprowadzałeś naszych ojców z Egiptu, Panie, Boże! **54**. A gdy Salomon dokończył wszystkich swoich modlitw do Pana i wszystkich tych błagalnych próśb, powstał ze swojego miejsca przed ołtarzem Pana, gdzie klęczał na kolanach z rękami wzniesionymi ku niebu, **55**. A wstawszy, pobłogosławił całe zgromadzenie izraelskie, mówiąc donośnym głosem: **56**. Błogosławiony niech będzie Pan, który dał wytchnienie swojemu ludowi izraelskiemu, tak jak to obiecał; ziściła się każda obietnica z wszystkich jego dobrych obietnic, jakie dał przez Mojżesza, sługę swojego. **57**. Niech Pan, Bóg nasz, będzie z nami, jak był z naszymi ojcami, niech nas nie opuści ani nas nie porzuci, **58**. Niech raczej skłoni nasze serca ku sobie, abyśmy postępowali wszystkimi jego drogami, przestrzegając jego przykazań i ustaw, i praw, jakie nadał naszym ojcom, **59**. I niech będą te moje słowa, którymi błagałem Pana, blisko Pana Boga naszego w dzień i w nocy, aby

potwierdził prawo swojego sługi i prawo swojego ludu izraelskiego, stosownie do potrzeb każdego dnia, **60**. Aby poznały wszystkie ludy ziemi, że Pan jest Bogiem i nie ma innego. **61**. Niech będzie wasze serce szczere wobec Pana, Boga naszego, abyście postępowali według jego ustaw i przestrzegali jego przykazań, jak to jest dzisiaj. **62**. Następnie król i z nim cały Izrael składali ofiary Panu. **63**. Salomon złożył jako ofiarę pojednania Panu dwadzieścia dwa tysiące sztuk bydła i sto dwadzieścia tysięcy owiec; w ten sposób poświęcili przybytek Pański król i wszyscy synowie izraelscy. **64**. Tego samego dnia poświęcił król środek dziedzińca, który był przed domem Pana, złożywszy tam ofiarę całopalną i ofiarę z pokarmów, i tłuszcz ofiar pojednania. Ołtarz spiżowy bowiem, który był przed Panem, był za mały, aby pomieścić ofiary całopalne i ofiary z pokarmów, i tłuszcz ofiar pojednania. **65**. Tak to obchodził Salomon w owym czasie tę uroczystość, a wraz z nim cały Izrael, ogromne zgromadzenie ludu, od wejścia do Chamat aż po Rzekę egipską, przed Panem, Bogiem naszym, przez dwakroć po siedem dni, razem tedy czternaście dni. **66**. Ósmego dnia zaś rozpuścił lud. Błogosławili więc króla i odeszli do swoich namiotów, radośni i dobrej myśli z powodu wszelkiego dobra, jakie Pan wyświadczył Dawidowi, swojemu słudze, i Izraelowi, swojemu ludowi.

Rozdział 9

Ponowne ukazanie się Pana Salomonowi

1. A gdy Salomon dokończył budowy przybytku Pańskiego i pałacu królewskiego oraz wszystkiego, co pragnął wykonać, **2**. Ukazał się Pan Salomonowi po raz drugi, tak jak mu się ukazał ongiś w Gibeonie. **3**. I rzekł do niego: Słyszałem modlitwę i błagania twoje, które zanosiłeś do mnie. Poświęciłem ten przybytek, który zbudowałeś, aby tam przebywało moje imię po wieczne czasy; tam będą też moje oczy i moje serce po wszystkie dni. **4**. Jeżeli zatem będziesz postępował przede mną, jak postępował Dawid, twój ojciec, w szczerości serca i w prawości, czyniąc wszystko zgodnie z tym, co ci nakazałem, przestrzegając moich przykazań i praw, **5**. Utwierdzę twój tron królewski nad Izraelem na wieki, jak obiecałem Dawidowi, twojemu ojcu, mówiąc: Nie zabraknie ci męskiego potomka na tronie Izraela. **6**. Lecz jeżeli wy i wasi synowie odwrócicie się ode mnie i nie będziecie przestrzegali moich przykazań i ustaw, które postawiłem przed wami, i pójdziecie służyć innym bogom, i pokłon będziecie im oddawali, **7**. To zgładzę Izraela z powierzchni ziemi, którą im dałem, a przybytek, który poświęciłem dla imienia mojego, usunę sprzed mojego oblicza i stanie się Izrael osnową przypowieści i przedmiotem drwin u wszystkich ludów. **8**. A przybytek ten zostanie zburzony, tak iż każdy, kto będzie tędy przechodził, wzdrygnie się nad nim i zagwiżdże, i powiedzą: Za co Pan uczynił tak tej ziemi i temu przybytkowi? **9**. Wtedy odpowiedzą: Za to, że opuścili Pana, swojego Boga, który wyprowadził ich ojców z ziemi egipskiej, a przyłączyli się do innych bogów i pokłon im oddawali, i im służyli, za to sprowadził Pan na nich całe to nieszczęście.

Rządy Salomona i stosunki z zagranicą

10. Po upływie dwudziestu lat, w czasie których Salomon wzniósł te dwie budowle, mianowicie przybytek Pana i pałac królewski, **11**. Chiram zaś, król Tyru, dostarczał Salomonowi drzew cedrowych i drzew cyprysowych, i złota, ile tylko żądał, odstąpił król Salomon Chiramowi dwadzieścia miast w ziemi galilejskiej. **12**. Gdy jednak Chiram wyruszył z Tyru, aby obejrzeć miasta, które mu Salomon odstąpił, one mu się nie podobały. **13**. Rzekł więc: Cóż to za miasta, które mi odstąpiłeś, mój bracie? I nazywają się one Ziemią Jałową do dnia dzisiejszego. **14**. Lecz Chiram przysłał królowi sto dwadzieścia talentów złota. **15**. Tak się zaś miała rzecz z pańszczyzną, jaką wprowadził król Salomon, budując przybytek Pana i swój pałac, i twierdzę Millo, i mury Jeruzalemu, i warownie Chasor, Megiddo i Gezer; **16**. Faraon mianowicie, król egipski, wyruszył i zdobywszy Gezer spalił je ogniem, a Kananejczyków zamieszkujących to miasto wytracił, następnie zaś dał je jako posag swojej córce, żonie Salomona; **17**. Salomon zaś odbudował Gezer i Dolne Bet-Choron, **18**. I Baalat, i Tamar na pustyni w ziemi judzkiej, **19**. Także wszystkie miasta ze spichlerzami, jakie Salomon posiadał, i miasta dla wozów, i miasta dla konnicy, i to, co Salomon pragnął zbudować w Jeruzalemie i w Libanie, i w całej krainie, w której panował.

Tubylcza ludność przy robotach

20. Całą pozostałą ludność po Amorejczykach, Chetejczykach, Peryzyjczykach, Jebuzejczykach, nie należącą do Izraela, **21**. Mianowicie potomków ich, pozostałych po nich w ziemi, których synowie izraelscy nie zdołali wybić do nogi, tych Salomon zaciągnął do robót pańszczyźnianych, i tak jest do dnia dzisiejszego. **22**. Z synów izraelskich Salomon nikogo nie zaciągnął do robót pańszczyźnianych, lecz byli oni jego wojownikami i urzędnikami, naczelnikami i rotmistrzami, dowódcami wozów bojowych i konnicy. **23**. Ustanowionych zaś nadzorców nad robotami wykonywanymi dla Salomona było pięćset pięćdziesiąt dozorujących ludzi pańszczyźnianych. **24**. Skoro tylko córka faraona wyprowadziła się z Miasta Dawida do własnego pałacu, który Salomon dla niej zbudował, od razu przystąpił on do budowy twierdzy Millo.

Doroczne ofiary w świątyni

25. Salomon składał trzy razy w roku ofiary całopalne i ofiary pojednania na ołtarzu, który zbudował dla Pana, jak również ofiary z kadzidła na tym, który był przed Panem. Tak ukończył przybytek.

Budowa floty i zamorskie wyprawy

26. Salomon kazał także zbudować okręty w Esjon-Geber, które jest przy Elat nad brzegiem Morza Czerwonego w ziemi edomskiej. **27**. Na okręty te wysyłał Chiram swoich poddanych, żeglarzy,

obeznanych z morzem wraz z poddanymi Salomona. **28**. Pojechali oni do Ofir i przywieźli stamtąd czterysta dwadzieścia talentów złota, i przywieźli je do króla Salomona.

Rozdział 10

Odwiedziny królowej Saby

1. A gdy królowa Saby usłyszała wieść o Salomonie opartą na chwale Pana, wybrała się do niego, żeby go doświadczyć przez stawianie trudnych pytań. **2**. Przybyła do Jeruzalemu z nadzwyczaj wspaniałym orszakiem na wielbłądach objuczonych wonnościami, wielką ilością złota i drogimi kamieniami i przyszedłszy do Salomona rozmawiała z nim o wszystkim, co miała na sercu. **3**. Salomon zaś odpowiadał na wszystkie jej pytania i nie było takiego pytania, na które król nie umiałby dać jej odpowiedzi. **4**. Gdy więc królowa Saby poznała całą mądrość Salomona i obejrzała pałac, który zbudował, **5**. Potrawy na jego stole i stanowiska jego dostojników, i sprawność w usługiwaniu jego sług, ich stroje, podawane napoje oraz jego ofiarę całopalną, jaką złożył w przybytku Pana, nie mogła wyjść z podziwu **6**. I rzekła do króla: Prawdą okazało się to, co o twoich sprawach i o twojej mądrości słyszałam w mojej ziemi, **7**. Lecz nie wierzyłam tym słowom, aż przybyłam i zobaczyłam na własne oczy; a i tak nie powiedziano mi ani połowy tego, bo znacznie przewyższyłeś mądrością i zacnością to, co o tobie słyszałam. **8**. Szczęśliwi twoi ludzie, szczęśliwi ci twoi słudzy, którzy stoją przed tobą, że mogą zawsze słuchać twojej mądrości. **9**. Niech będzie błogosławiony Pan, Bóg twój, który cię sobie upodobał, aby cię posadzić na tronie Izraela; dlatego że umiłował Pan Izraela na wieki, ustanowił cię królem, abyś stosował prawo i sprawiedliwość. **10**. Po czym podarowała królowi sto dwadzieścia talentów złota i ogromną ilość wonności i drogich kamieni. Nigdy już nie nadeszło tyle wonności, ile wtedy podarowała królowa Saby królowi Salomonowi. **11**. Również okręty Chirama, które przywoziły złoto z Ofiru, przywiozły z Ofiru ogromną ilość drzewa sandałowego i drogich kamieni. **12**. Wtedy król kazał sporządzić z drzewa sandałowego poręcze dla przybytku Pana i dla pałacu królewskiego, jak również cytry i harfy dla śpiewaków; nie nadeszło już nigdy tyle drzewa sandałowego, co wtedy i nie widziano go tyle aż do dnia dzisiejszego. **13**. Król Salomon zaś podarował królowej Saby wszystko, czego zapragnęła i co sobie wyprosiła oprócz tego, co jej darował od siebie jako król Salomon. Potem ona wybrała się w drogę powrotną i pojechała do swojej ziemi wraz ze swoimi dworzanami.

Roczne dochody Salomona

14. Ilość złota, jakie napływało do Salomona w ciągu jednego roku, wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów, **15**. Nie licząc dochodów od wędrownych handlarzy i z ceł od kupców, i od wszystkich królów arabskich i namiestników ziemi.

Wystrój pałacu królewskiego

16. Następnie król Salomon kazał sporządzić dwieście tarcz z kutego złota, na jedną tarczę zaś wychodziło sześćset sykli złota, **17**. Poza tym trzysta puklerzy z kutego złota, a na jeden puklerz wychodziły trzy miny złota; i złożył je król w Leśnym Domu Libańskim. **18**. Dalej kazał król sporządzić wielki tron z kości słoniowej i powlec go szczerym złotem. **19**. Tron miał sześć stopni, a z tyłu miał ten tron łby byków, z obu stron siedzenia były poręcze, a dwa lwy stały obok poręczy. **20**. Dwanaście lwów zaś stało tam przy tych sześciu stopniach z jednej i z drugiej strony; w żadnym innym królestwie czegoś takiego nie zrobiono. **21**. Wszystkie kielichy króla Salomona były ze złota, także wszystkie przybory w Leśnym Domu Libańskim były ze szczerego złota, nic nie było ze srebra, gdyż srebro w czasach Salomona za nic było uważane, **22**. Gdyż król posiadał okręty, które płynęły do Tarszysz morzem wraz z okrętami Chirama; raz na trzy lata przypływały okręty z Tarszysz, przywożąc złoto i srebro, kość słoniową, małpy i pawie.

Bogactwo, mądrość i sława Salomona

23. Tak tedy król Salomon bogactwem i mądrością przewyższał wszystkich królów ziemi **24**. I cały świat pragnął oglądać Salomona, aby słuchać jego mądrości, jaką Pan włożył w jego serce. **25**. A wszyscy oni przynosili rokrocznie swoje daniny, naczynia srebrne, naczynia złote, szaty, broń, wonności, konie, muły. **26**. I nagromadził Salomon wozów i jezdnych tak, iż miał tysiąc czterysta wozów wojennych i dwanaście tysięcy jezdnych, a rozmieścił je po miastach przeznaczonych dla wozów oraz przy osobie króla w Jeruzalemie. **27**. Król sprawił, że srebra było w Jeruzalemie tyle co kamieni, a drzewa cedrowego tyle, co dzikich figowców, które rosną na nizinie w obfitości. **28**. Konie przeznaczone dla Salomona sprowadzano z Egiptu, z Koe; handlarze królewscy zakupywali je w Koe za określoną cenę. **29**. Wóz można było dostać w Egipcie za sześćset srebrników, a konia za sto pięćdziesiąt; w ten sposób za ich pośrednictwem dostawały się one do wszystkich królów chetyckich i królów aramejskich.

Rozdział 11

Odstępstwo Salomona od Pana

1. Król Salomon pokochał wiele kobiet cudzoziemskich: córkę faraona, Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki, Chetytki, **2**. Z narodów, co do których Pan nakazał Izraelitom: Nie łączcie się z nimi i one niech się nie łączą z wami, nakłonią bowiem na pewno wasze serca do swoich bogów. Otóż do tych zapałał Salomon miłością. **3**. Miał on siedemset żon prawowitych i trzysta nałożnic, a te jego kobiety omamiły jego serce. **4**. Gdy się zaś Salomon zestarzał, jego żony odwróciły jego serce do innych bogów, tak że jego serce nie było szczere wobec Pana, Boga jego, jak serce Dawida, jego ojca. **5**. Toteż poszedł Salomon za Asztartą, boginią Sydończyków, i za Milkomem, ohydnym bałwanem Ammonitów. **6**. Salomon postępował źle wobec Pana i nie wytrwał wiernie przy Panu jak Dawid, jego ojciec. **7**. Wtedy

to założył Salomon święty gaj dla Kemosza, ohydnego bałwana Moabitów, na górze położonej na wschód od Jeruzalemu, i dla Molocha, ohydnego bałwana Ammonitów. **8**. Podobnie uczynił dla wszystkich swoich cudzoziemskich żon, które paliły kadzidła i składały ofiary swoim bogom. **9**. Toteż Pan rozgniewał się na Salomona za to, że odwrócił serce swoje od Pana, Boga izraelskiego, który mu się dwukrotnie ukazał **10**. I to mu szczególnie przykazał, aby nie poszedł za innymi bogami. Lecz on nie przestrzegał tego, co Pan przykazał. **11**. Przeto rzekł Pan do Salomona: Ponieważ dopuściłeś się tego i nie dotrzymałeś przymierza ze mną, aby przestrzegać przykazań, które ci nadałem, przeto wyrwę ci królestwo, a dam je twojemu słudze. **12**. Lecz nie uczynię tego za twojego życia przez wzgląd na Dawida, twojego ojca, ale twojemu synowi je wyrwę. **13**. Wszakże nie wyrwę całego królestwa; jedno plemię pozostawię twojemu synowi przez wzgląd na Dawida, mojego sługę, i przez wzgląd na Jeruzalem, który wybrałem.

Zagraniczni przeciwnicy Salomona: Hadad i Rezon

14. Potem wzbudził Pan Salomonowi przeciwnika w osobie Hadada Edomczyka, który wywodził się z królewskiego rodu w Edomie. **15**. Gdy bowiem Dawid pobił Edomitów, a Joab, wódz wojska, wyruszył, aby pogrzebać poległych, wytracił on wszystkich mężczyzn w Edomie. **16**. A Joab i cały Izrael przebywał tam przez sześć miesięcy, dopóki nie wybili wszystkich mężczyzn w Edomie. **17**. Wtedy Hadad uciekł wraz z kilku Edomczykami należącymi do dworzan jego ojca, aby się udać do Egiptu, a Hadad był wtedy małym chłopcem. **18**. Ruszyli wtedy z Midian i dotarli do Paran; zabrawszy z sobą ludzi z Paran doszli do Egiptu, do faraona, króla egipskiego. Ten dał mu dom i wyznaczył mu przydział żywności i nadał mu ziemię. **19**. Hadad zyskał wielką przychylność faraona, tak iż ten dał mu za żonę siostrę swojej żony, siostrę królowej Tachpenes. **20**. Siostra królowej Tachpenes urodziła mu syna, Genubata, którego wychowywała Tachpenes na dworze faraona, i Genubat przebywał na dworze faraona w gronie dzieci faraonowych. **21**. Gdy Hadad dowiedział się w Egipcie, że Dawid zasnął ze swoimi ojcami i że nie żyje Joab, wódz wojska, rzekł do faraona: Pozwól mi wrócić do mojej ziemi. **22**. Faraon odpowiedział mu: Czegóż ci to brak u mnie, że chcesz iść do swojej ziemi? Ten rzekł: Niczego, ale jednak pozwól mi odejść. **23**. Wzbudził mu też Bóg przeciwnika w osobie Rezona, syna Eliady, który uciekł od Hadadezera, króla Soby, swojego władcy. **24**. Zebrał on wokoło siebie wojowników i został wodzem bandy. Gdy Dawid ich pobił, udali się do Damaszku i tam się osiedlili, i uczynili go królem nad Damaszkiem. **25**. Był on przeciwnikiem Izraela przez wszystkie dni Salomona, oprócz tego zła, jakie wyrządził Hadad, który czuł odrazę do Izraela, a władał nad Aramem.

Wróg wewnętrzny - buntownik Jeroboam Efraimita

26. Również Jeroboam, syn Nebata, Efraimita z Seredy, którego matka nazywała się Serua i była wdową, dworzanin Salomona, zbuntował się przeciwko królowi, **27**. Powodem zaś buntu było to: Salomon

budował twierdzę Millo, aby wypełnić wyłom w murze wokoło Miasta Dawida, swego ojca. **28**. Ów Jeroboam zaś był mężem obrotnym; toteż gdy Salomon zobaczył, że młodzieniec ten dobrze wykonuje swoją pracę, ustanowił go nadzorcą nad całą robotą pańszczyźnianą plemienia Józefa.

Prorok Achiasz z Sylo

29. W tym czasie wyszedł raz Jeroboam z Jeruzalemu i spotkał go na drodze prorok Achiasz z Sylo, który miał na sobie nowy płaszcz; a byli na polu sami. **30**. Wtedy pochwycił Achiasz ten nowy płaszcz, który miał na sobie, podarł go na dwanaście kawałków **31**. I rzekł do Jeroboama: Weź sobie dziesięć kawałków! Tak bowiem mówi Pan, Bóg Izraela: Oto Ja wyrywam królestwo z ręki Salomona i tobie daję dziesięć plemion. **32**. Jemu pozostanie jedno plemię przez wzgląd na mojego sługę Dawida i przez wzgląd na Jeruzalem, miasto, które wybrałem ze wszystkich plemion Izraela, **33**. Dlatego że opuścił mnie i oddawał pokłon Asztarcie, bogini Sydończyków, i Kemoszowi, bogu Moabu, i Milkomowi, bogu Ammonitów, a nie postępował moją drogą, czyniąc to, co prawe w moich oczach, i według moich ustaw i praw, jak to czynił Dawid, jego ojciec. **34**. Nie wyrwę już teraz całego królestwa z jego ręki; pozostawię go władcą po wszystkie dni jego życia przez wzgląd na Dawida, mojego sługę, którego wybrałem i który przestrzegał moich przykazań i ustaw. **35**. Wyrwę natomiast królestwo z ręki jego syna, a tobie dam dziesięć plemion. **36**. Jego synowi zaś dam jedno plemię, aby Dawid, mój sługa, miał na zawsze pochodnię przede mną w Jeruzalemie, mieście, które sobie wybrałem, aby tam złożyć swoje imię. **37**. Ciebie zaś wezmę i będziesz panował nad wszystkim, czego zapragnie twoja dusza, i zostaniesz królem nad Izraelem. **38**. Jeśli więc słuchać będziesz wszystkiego, co ci nakazuję, i kroczyć będziesz moimi drogami, i czynić to, co prawe w moich oczach, przestrzegając moich ustaw i przykazań, jak czynił Dawid, sługa mój, wtedy Ja będę z tobą i zbuduję ci dom trwały, jak zbudowałem Dawidowi, i oddam ci Izraela. **39**. Ród Dawida natomiast przez to upokorzę, wszakże nie na zawsze. **40**. Wtedy Salomon usiłował pozbawić życia Jeroboama, lecz Jeroboam zerwał się i uciekł do Egiptu do Szyszaka, króla egipskiego, i pozostał w Egipcie aż do śmierci Salomona.

Śmierć i pogrzeb Salomona

41. Co zaś dotyczy pozostałych spraw Salomona i tego, co zdziałał, oraz jego mądrości, wszystko to zapisane jest w Księdze Dziejów Salomona. **42**. Salomon panował jako król w Jeruzalemie nad całym Izraelem czterdzieści lat. **43**. I zasnął Salomon z ojcami swymi, i został pochowany w Mieście Dawida, swego ojca, a po nim został królem jego syn Rechabeam.

Rozdział 12

Podział królestwa

1. Rechabeam udał się do Sychem, gdyż do Sychem przybył cały Izrael, aby go obwołać królem. **2**. Gdy usłyszał o tym Jeroboam, syn Nebata, który przebywał wtedy jeszcze w Egipcie, dokąd uciekł przed królem Salomonem, powrócił Jeroboam z Egiptu; **3**. Posłano bowiem po niego i wezwano go, po czym przyszli Jeroboam i całe zgromadzenie izraelskie i rzekli do Rechabeama tak: **4**. Ojciec twój nałożył na nas twarde jarzmo; lecz teraz ty uczyń nam lżejszą twardą pańszczyznę twojego ojca - ciężkie jarzmo, jakie na nas nałożył - a będziemy ci służyli. **5**. A on rzekł do nich: Odejdźcie jeszcze na trzy dni, a potem powróćcie do mnie. I lud odszedł. **6**. Wtedy król Rechabeam zasięgnął rady starszych, którzy stawali przed Salomonem, jego ojcem, póki jeszcze żył, pytając ich: Jaką radzicie mi dać odpowiedź temu ludowi? **7**. Oni odpowiedzieli mu tak: Jeżeli ty wystąpisz dzisiaj jako sługa tego ludu i usłużysz im, wysłuchasz ich i odezwiesz się do nich łagodnymi słowy, to będą ci służyć po wszystkie dni. **8**. Lecz on odrzucił radę starszych, której mu udzielili, a poszedł za radą młodzieńców, którzy z nim wyrośli, a obecnie byli w jego orszaku. **9**. I zapytał ich: Jaką wy radzicie mi dać odpowiedź temu ludowi, który prosił mnie: Uczyń nam lżejszym jarzmo, jakie nałożył na nas twój ojciec. **10**. I rzekli do niego młodzieńcy, którzy z nim wyrośli: Powiedz tak temu ludowi, który rzekł do ciebie: Ojciec twój uczynił ciężkim nasze jarzmo, lecz ty uczyń nam je lżejszym. Tak powiedz do nich: Mój mały palec jest grubszy niż biodra mojego ojca. **11**. Otóż jeżeli mój ojciec nałożył na was ciężkie jarzmo, to ja jeszcze dołożę do waszego jarzma; ojciec mój chłostał was biczami, a ja chłostać was będę kańczugami. **12**. A gdy Jeroboam i cały lud przyszedł do Rechabeama dnia trzeciego, jak król polecił w słowach: Powróćcie do mnie dnia trzeciego, **13**. Odezwał się król do ludu twardo, odrzuciwszy radę starszych, jakiej mu udzielili, **14**. I przemówił do nich według rady młodszych tak: Mój ojciec uczynił ciężkim wasze jarzmo, lecz ja dołożę jeszcze do waszego jarzma; ojciec mój chłostał was biczami, lecz ja chłostać was będę kańczugami. **15**. I nie wysłuchał król ludu, gdyż takie było zrządzenie Pana, by utrzymać w mocy słowo jego, jakie wyrzekł przez Achiasza z Sylo do Jeroboama, syna Nebata. **16**. Gdy tedy cały Izrael widział, że król ich nie wysłuchał, dał lud królowi taką odpowiedź: Nie mamy nic wspólnego z Dawidem! Nie mamy dziedzictwa z synem Isajego! Do namiotów swoich, o Izraelu! Teraz troszcz się ty o swój dom, Dawidzie! I rozszedł się Izrael do swoich namiotów. **17**. A Rechabeam królował tylko nad synami izraelskimi, którzy mieszkali w osadach judzkich. **18**. Wtedy król Rechabeam wyprawił Adonirama, który miał nadzór nad robotnikami pańszczyźnianymi, lecz cały Izrael zatłukł go kamieniami na śmierć. Wówczas król Rechabeam wsiadł śpiesznie na swój wóz i uciekł do Jeruzalem. **19**. W ten sposób odpadł Izrael od domu Dawidowego aż po dziś dzień.

Jeroboam królem Izraela

20. Gdy zaś cały Izrael usłyszał, że Jeroboam powrócił, wyprawili do niego poselstwo z wezwaniem na zgromadzenie i obwołali go królem nad całym Izraelem. Przy domu Dawidowym pozostało jedynie plemię Judy. **21**. A gdy Rechabeam przybył do Jeruzalemu, zgromadził cały dom Judy oraz plemię Beniamina w liczbie stu osiemdziesięciu tysięcy zaprawionych w walce, aby wszcząć wojnę z domem Izraela w celu przywrócenia królestwa Rechabeamowi, synowi Salomona.

Zażegnanie niebezpieczeństwa wojny domowej

22. Wtedy doszło do Szemajasza, męża Bożego, słowo Boże tej treści: **23**. Powiedz tak Rechabeamowi, synowi Salomona, królowi judzkiemu, i całemu domowi Judy i Beniamina oraz pozostałemu ludowi: **24**. Tak mówi Pan: Nie wyruszycie i nie będziecie walczyć ze swoimi braćmi, synami izraelskimi! Niech każdy wróci do swojego domu, gdyż ode mnie wyszła ta sprawa. Usłuchali więc słowa Pańskiego i zawrócili, i rozeszli się zgodnie ze słowem Pańskim.

Jeroboam rozbija jedność religijną ludu izraelskiego

25. Potem Jeroboam rozbudował Sychem na pogórzu efraimskim i zamieszkał w nim. Odszedłszy zaś stamtąd, zbudował Penuel. **26**. Wtedy przyszło Jeroboamowi na myśl: Łatwo może teraz wrócić władza królewska do domu Dawidowego. **27**. Jeżeli bowiem lud ten będzie chodził składać ofiary do domu Pańskiego do Jeruzalemu, przylgnie z powrotem serce tego ludu do ich pana, Rechabeama, króla judzkiego, i wtedy, zabiwszy mnie, powrócą do Rechabeama, króla judzkiego. **28**. Naradziwszy się tedy, kazał król sporządzić dwa cielce ze złota i ogłosić ludowi: Dosyć już napielgrzymowaliście się do Jeruzalemu; oto bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi egipskiej. **29**. I kazał jednego ustawić w Betelu, a drugiego ustawił w Dan. **30**. Rzecz ta stała się pobudką do grzechu, lud bowiem pielgrzymował albo do tego w Betelu albo do tego w Dan. **31**. Pobudował też świątynki na wzgórzach i ustanowił kapłanami pierwszych lepszych z ludu, którzy nie należeli do domu Lewiego. **32**. Nadto ustanowił Jeroboam w ósmym miesiącu, piętnastego dnia tegoż miesiąca, święto na wzór święta, jakie było obchodzone w Judzie, i składał ofiary na ołtarzu. Tak uczynił również w Betelu, składając ofiary cielcom, które kazał sporządzić. Osadził też w Betelu kapłanów ze świątynek na wzgórzach, które kazał pobudować. **33**. Tak więc składał ofiary na ołtarzu, który kazał sporządzić w Betelu, piętnastego dnia ósmego miesiąca, to jest miesiąca, który sam wymyślił, aby w nim ustanowić święto dla synów izraelskich, i składał ofiary na ołtarzu, składając też ofiarę z kadzidła.

Rozdział 13

Prorok z Judy zapowiada upadek Jeroboamowi

1. A oto przyszedł z Judy do Betelu na rozkaz Pana mąż Boży, a Jeroboam stał właśnie przy ołtarzu, aby złożyć ofiarę z kadzidła, **2**. I zawołał na rozkaz Pana w stronę ołtarza: Ołtarzu, ołtarzu! Tak mówi Pan: Oto w rodzie Dawida narodzi się syn imieniem Jozjasz; ten zgładzi na tobie kapłanów wzgórz, którzy na tobie kadzą, i spali na tobie kości ludzkie. **3**. Dał też znak tego samego dnia, mówiąc: Taki jest znak, że Pan to powiedział: Oto ołtarz ten rozpadnie się i popiół, który jest na nim, rozsypie się, **4**. Gdy król usłyszał słowo męża Bożego, które wypowiedział o ołtarzu w Betelu, wyciągnął Jeroboam swoją rękę od ołtarza i zawołał: Pochwyćcie go! Lecz jego ręka, którą wyciągnął przeciwko niemu, uschła i nie mógł jej opuścić z powrotem. **5**. Ołtarz zaś rozpadł się, a popiół rozsypał się z ołtarza zgodnie ze znakiem, jaki dał na rozkaz Pana mąż Boży. **6**. Odezwał się więc król i rzekł do męża Bożego: Przebłagaj, proszę, oblicze Pana, Boga twego, i módl się za mną, abym mógł opuścić z powrotem moją rękę. I przebłagał mąż Boży oblicze Pana, tak że król mógł opuścić z powrotem swoją rękę, i była jak poprzednio. **7**. Potem rzekł król do męża Bożego: Chodź ze mną do domu i posil się, chcę ci też dać upominek. **8**. Lecz mąż Boży odrzekł królowi: Choćbyś mi dał nawet połowę twojego mienia, nie pójdę z tobą i nie spożyję chleba, i nie napiję się wody na tym miejscu. **9**. Taki bowiem mam rozkaz od Pana: Nie spożyjesz chleba i nie napijesz się wody ani nie wrócisz tą samą drogą, którą przyszedłeś. **10**. Poszedł też inną drogą, a nie wracał tą, którą przyszedł do Betelu.

Ukarane nieposłuszeństwo proroka z Judy

11. Mieszkał zaś w Betelu pewien prorok, starzec; a gdy jego synowie przyszli i opowiedzieli mu wszystko, co w tym dniu uczynił w Betelu mąż Boży i słowa, które wypowiedział do króla - opowiedzieli to swojemu ojcu - **12**. Rzekł do nich ich ojciec: Którą drogą poszedł? Synowie jego pokazali mu drogę, którą poszedł mąż Boży, przybyły z Judy. **13**. On zaś rzekł do swoich synów: Osiodłajcie mi osła! A gdy oni osiodłali mu osła, wsiadł nań **14**. I pojechał za mężem Bożym, a spotkawszy go siedzącego pod dębem, zapytał go: Czy ty jesteś owym mężem Bożym, który przyszedł z Judy? A on odpowiedział: Ja jestem. **15**. Rzekł tedy do niego: Chodź ze mną do domu i posil się chlebem. **16**. A ten na to: Nie mogę zawrócić i pójść z tobą, nie posilę się też chlebem i nie napiję się u ciebie wody w tamtym miejscu. **17**. Taki bowiem mam rozkaz Pana: Nie jedz tam chleba i nie pij tam wody, nie wracaj też tą samą drogą, którą przyszedłeś. **18**. A on rzekł do niego: Także ja jestem prorokiem jak ty, a anioł rzekł do mnie z rozkazu Pana tak: Sprowadź go z sobą z powrotem do swojego domu, niech zje chleb i napije się wody. Tak go okłamał. **19**. Zawrócił więc z nim i spożył chleb w jego domu, i napił się wody. **20**. A gdy oni siedzieli przy stole, doszło słowo Pana proroka, który go zawrócił z drogi, **21**. I ten odezwał się do męża Bożego, który przyszedł z Judy: Tak mówi Pan: Ponieważ sprzeciwiłeś się słowu z ust Pana i nie wypełniłeś rozkazu, jaki ci dał Pan, Bóg twój, **22**. I wróciłeś się, i jadłeś chleb, i piłeś wodę w miejscu,

o którym powiedział ci: Nie jedz chleba i nie pij wody, zwłoki twoje nie spoczną w grobie twoich ojców. **23**. A gdy ten zjadł chleb i napił się wody, kazał osiodłać osła dla proroka, którego zawrócił z drogi, **24**. I ten poszedł; lecz w drodze napadł nań lew i zagryzł go. I leżały zwłoki jego porzucone na drodze, a osioł stał obok nich, również i lew stał obok zwłok. **25**. A gdy przechodzący ludzie zobaczyli zwłoki porzucone na drodze i lwa stojącego obok zwłok, przyszli i opowiedzieli o tym w mieście, w którym mieszkał ów prorok, starzec. **26**. Usłyszawszy o tym prorok, który zawrócił go z drogi, rzekł: Jest to ów mąż Boży, który sprzeciwił się słowu z ust Pana; Pan przeto wydał go na pastwę lwa, który go pogruchotał i zagryzł zgodnie ze słowem, jakie doń wypowiedział. **27**. Następnie rzekł do swoich synów: Osiodłajcie mi osła. I osiodłali. **28**. Pojechał tedy i znalazł zwłoki porzucone na drodze i osła, i lwa, stojących obok zwłok, lecz lew nie pożarł zwłok ani nie rozszarpał osła. **29**. Podniósł więc prorok zwłoki męża Bożego i wsadziwszy je na osła, sprowadził z powrotem do miasta owego proroka, starca, aby odbyć żałobę i urządzić mu pogrzeb. **30**. I złożył jego zwłoki w swoim własnym grobie, i opłakiwali go pieśnią żałobną: Biada, mój bracie! **31**. A pogrzebawszy go, rzekł do swoich synów: Gdy umrę, pochowajcie mnie w grobie, w którym został pochowany mąż Boży; przy jego kościach złóżcie moje kości. **32**. Spełni się bowiem na pewno słowo, które z rozkazu Pana wygłosił przeciwko ołtarzowi w Betelu i przeciwko wszystkim świątynkom na wzgórzach, jakie są w miastach samaryjskich. **33**. Lecz i po tym wydarzeniu nie zawrócił Jeroboam ze swojej złej drogi, ale w dalszym ciągu ustanawiał pierwszych lepszych z ludu kapłanami wzgórz. Kto chciał, tego ustanawiał kapłanem wzgórz. **34**. Sprawa ta była przyczyną grzechu domu Jeroboama, aby został wytępiony i zgładzony z powierzchni ziemi.

Rozdział 14

Prorok Achiasz grozi wygaśnięciem rodu Jeroboama

1. W tym czasie zachorował Abiasz, syn Jeroboama. **2**. Rzekł tedy Jeroboam do swojej żony: Wstań i przebierz się, aby nie poznano, że jesteś żoną Jeroboama, a wybierz się do Sylo. Tam oto jest prorok Achiasz, ten sam, który przepowiedział mi, że zostanę królem nad tym ludem. **3**. Weź też z sobą dziesięć chlebów, placki i dzban miodu i zajdź do niego. On ci oznajmi, co będzie z chłopcem. **4**. I postąpiła tak żona Jeroboama: wyruszyła do Sylo i weszła do domu Achiasza. Lecz Achiasz był już niewidomy, gdyż oślepły jego oczy z powodu starości. **5**. Wtedy rzekł Pan do Achiasza: Oto nadchodzi żona Jeroboama, aby dowiedzieć się od ciebie coś o swoim synu, bo zachorował. Powiedz jej tak a tak. Gdy zaś weszła, udała kogoś innego. **6**. Zaledwie Achiasz usłyszał odgłos jej kroków, gdy weszła do drzwi, rzekł: Wejdź, żono Jeroboama! Dlaczego to udajesz kogoś innego, gdy zlecono mi dla ciebie przykrą wiadomość. **7**. Idź i powiedz Jeroboamowi: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Wywyższyłem cię spośród ludu, ustanowiłem cię księciem nad moim ludem izraelskim; **8**. Odebrałem domowi Dawidowemu władzę królewską i dałem ją tobie, ty jednak nie byłeś takim, jak mój sługa Dawid, który przestrzegał moich przykazań i który naśladował mnie z całego swego serca, aby czynić tylko to, co prawe w moich oczach; **9**. Lecz

postępowałeś gorzej niż wszyscy twoi poprzednicy, zacząłeś czynić sobie innych bogów, bałwany lane, aby mnie pobudzić do gniewu, mnie zaś odrzuciłeś precz na ubocze. **10**. Dlatego oto Ja sprowadzę nieszczęście na dom Jeroboama i wytępię u Jeroboama każdego męskiego potomka, niewolników i wolnych w Izraelu i wymiotę dom Jeroboama, jak się wymiata do cna śmieci, aż wszystko jest wymiecione. **11**. Kto u Jeroboama umrze w mieście, tego pożrą psy, a kto umrze w polu, tego rozdziobią ptaki niebieskie, gdyż Pan tak powiedział. **12**. Ty zaś wstań i idź do swojego domu; gdy dojdziesz do miasta, dziecię umrze. **13**. I będzie je opłakiwał cały Izrael, i pochowają je, gdyż jedynie ono z domu Jeroboama zejdzie do grobu, gdyż jedynie u niego z domu Jeroboama znalazło się coś, co podobało się Panu, Bogu izraelskiemu. **14**. Pan zaś ustanowi sobie króla nad Izraelem, który wytępi ród Jeroboama, już teraz, a rychło. **15**. I uderzy Pan Izraela tak, że się zachwieje jak trzcina nad wodą, i wykorzeni Izraela z tej urodzajnej ziemi, którą dał ich ojcom, i zapędzi ich aż poza Eufrat, za to że sporządzili sobie Aszery, pobudzając Pana do gniewu. **16**. I wyda Izraela z powodu grzechów Jeroboama, które popełnił i którymi przywiódł do grzechu Izraela. **17**. Żona Jeroboama powstała i odeszła, i przybyła do Tirsy; a gdy przekraczała próg domu, chłopiec umarł. **18**. I pochowali go, i opłakiwał go cały Izrael według słowa Pana, jakie wypowiedział przez swojego sługę Achiasza, proroka. **19**. Pozostałe zaś sprawy Jeroboama, jakie prowadził wojny i jak panował, te zapisane są w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. **20**. Panował zaś Jeroboam dwadzieścia dwa lata, po czym spoczął obok swoich ojców, a władzę królewską po nim objął Nadab, jego syn.

Panowanie Rechabeama

21. Rechabeam zaś, syn Salomona, panował w Judzie. Czterdzieści jeden lat miał Rechabeam, gdy objął władzę królewską, a siedemnaście lat panował w Jeruzalemie, mieście, które wybrał Pan spośród wszystkich plemion izraelskich, aby tam złożyć swoje imię. Matka zaś jego nazywała się Naama, a była Ammonitką. **22**. Także Judejczycy czynili to, co jest złe w oczach Pana, i pobudzali go do gniewu swoimi grzechami, które popełniali, bardziej niż to wszystko, co czynili ich ojcowie. **23**. Również oni wznosili sobie świątynki na wzgórzach i słupy, i Aszery na każdym wzniesieniu i pod każdym zielonym drzewem. **24**. Byli także w tym kraju uprawiający nierząd kultowy. Popełniali więc wszystkie te obrzydliwości narodów, które Pan wygnał przed synami izraelskimi. **25**. W piątym roku panowania Rechabeama najechał na Jeruzalem Szyszak, król egipski **26**. I zabrał skarby świątyni Pańskiej i skarby domu królewskiego; wszystko to zabrał. Zabrał też wszystkie złote tarcze, które kazał sporządzić Salomon. **27**. Wtedy król Rechabeam kazał sporządzić zamiast nich tarcze miedziane i powierzył je dowódcom straży przybocznej, którzy pilnowali wejścia do domu królewskiego. **28**. Ilekroć król wchodził do świątyni Pańskiej, brała je straż przyboczna z sobą, po czym znów przynosiła je z powrotem do wartowni straży przybocznej. **29**. Pozostałe zaś sprawy Rechabeama i wszystko, czego dokonał, zapisane są w Księdze Dziejów Królów Judzkich. **30**. Między Rechabeamem zaś i Jeroboamem toczyła się wojna

przez cały czas. **31**. I spoczął Rechabeam ze swoimi ojcami, i został pochowany obok swoich ojców w Mieście Dawida. Matka jego nazywała się Naama, a była Ammonitką. Władzę królewską po nim objął Abijjam, jego syn.

Rozdział 15

Królowie judzcy: Abijjam i Asa

1. Abijjam objął władzę królewską nad Judą w osiemnastym roku panowania Jeroboama, syna Nebata, **2**. A sprawował ją w Jeruzalemie trzy lata. Matka zaś jego nazywała się Maacha, a była córką Abszaloma. **3**. Popełniał on wszystkie grzechy swojego ojca, które ten czynił przed nim, a jego serce nie było szczerze oddane Panu, Bogu jego, jak serce Dawida, jego praojca. **4**. Lecz przez wzgląd na Dawida pozwolił Pan świecić jego pochodni w Jeruzalemie, wzbudzając mu syna jako następcę i pozwalając ostać się Jeruzalemowi. **5**. Dawid bowiem czynił to, co prawe w oczach Pana, i przez całe swoje życie nie odstąpił od niczego, co On mu nakazał, wyjąwszy sprawę z Uriaszem Chetejczykiem. **6**. Wojna zaś, która wybuchła między Rechabeamem a Jeroboamem, trwała podczas całego jego życia. **7**. A pozostałe sprawy Abijjama i wszystko, czego dokonał, a także wojna, która toczyła się między Abijjamem a Jeroboamem, zapisane są w Księdze Dziejów Królów Judzkich. **8**. I spoczął Abijjam ze swoimi ojcami, i pochowano go w Mieście Dawida, a władzę królewską po nim objął Asa, jego syn. **9**. Asa objął władzę królewską nad Judą w dwudziestym roku panowania Jeroboama, króla izraelskiego. **10**. A sprawował ją w Jeruzalemie czterdzieści jeden lat; babka zaś jego nazywała się Maacha, a była córką Abszaloma. **11**. Asa czynił to, co prawe w oczach Pana, tak jak Dawid, jego praojciec. **12**. Uprawiających nierząd kultowy wypędził z kraju i usunął wszystkie bałwany, które sporządzili jego ojcowie. **13**. Nawet Maachę, swoją babkę, pozbawił godności królowej matki za to, że kazała sporządzić obrzydliwego bałwana Astarty. Asa kazał zwalić obrzydliwego bałwana i spalić nad potokiem Kidron. **14**. Lecz świątynki na wzgórzach nie zostały usunięte; jednak serce Asy było szczerze oddane Panu przez całe jego życie. **15**. Sprowadził też do świątyni Pańskiej poświęcone dary swojego ojca i swoje własne poświęcone dary w srebrze i złocie oraz naczynia.

Przymierze Asy z Benhadadem z Damaszku

16. A między Asą a Baaszą, królem izraelskim, toczyła się wojna przez całe ich życie. **17**. Baasza, król izraelski, wyruszył bowiem przeciwko Judzie i obwarował Ramę, aby odciąć ludziom dostęp do Asy, króla judzkiego. **18**. Wtedy Asa wziął całe srebro i złoto pozostałe jeszcze w skarbcu świątyni Pańskiej oraz skarby domu królewskiego, wręczył je swoim sługom i wyprawił ich do Benhadada, syna Tabirimmona, wnuka Hezjona, króla Aramu, mieszkającego w Damaszku, z takim poselstwem: **19**. Niech będzie przymierze między mną a tobą, między moim ojcem a twoim ojcem. Oto ja przysyłam ci dar w srebrze i złocie, a ty zerwij swoje przymierze z Baaszą, królem izraelskim, i niech odstąpi ode mnie.

20. Benhadad przychylił się do prośby króla Asy i wyprawił dowódców swoich wojsk przeciwko miastom izraelskim, spustoszył Iljon i Dan i Abel-Bet-Maacha, całe Kinneret, a poza tym całą ziemię Naftali. **21**. Gdy Baasza usłyszał o tym, zaprzestał rozbudowywać Ramę i zamieszkał w Tirsie. **22**. Król Asa zwołał wszystkich bez wyjątku Judejczyków i ci uprzątnęli kamienie i belki Ramy, którymi Baasza kazał ją obwarować, król Asa zaś obwarował nimi Geba Beniamin i Mispę. **23**. A pozostałe sprawy Asy i cała jego potęga oraz wszystko, czego dokonał, i miasta, które obwarował, są opisane w Księdze Dziejów Królów Judzkich. Na starość atoli chorował na nogi. **24**. I spoczął Asa ze swoimi ojcami, i został pochowany obok swoich ojców w Mieście Dawida, swojego praojca, a władzę królewską po nim objął Jehoszafat, jego syn.

Królowie izraelscy: Nadab i Baasza

25. W drugim roku panowania króla judzkiego Asy objął władzę królewską nad Izraelem Nadab, syn Jeroboama, a panował nad Izraelem dwa lata. **26**. I czynił to, co złe w oczach Pana, i kroczył drogą swojego ojca i w jego grzechu, którym przywiódł do grzechu Izraela. **27**. Ale Baasza, syn Achiasza, z plemienia Issachara, zbuntował się przeciwko niemu i zabił go Baasza w Gibbeton, które należy do Filistyńczyków, gdy Nadab i cały Izrael oblegali Gibbeton. **28**. Baasza pozbawił go życia w trzecim roku panowania Asy, króla judzkiego, i objął za niego władzę królewską. **29**. Objąwszy zaś władzę królewską, wytracił cały ród Jeroboama; z całego rodu Jeroboama nie pozostawił nikogo przy życiu, aż do całkowitej jego zagłady, według słowa Pana, które wypowiedział przez swojego sługę Achiasza z Sylo, **30**. Za grzechy Jeroboama, które popełnił i którymi przywiódł do grzechu Izraela, pobudzając do gniewu Pana, Boga Izraela. **31**. Pozostałe zaś sprawy Nadaba i wszystko, czego dokonał, zapisane jest w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. **32**. A między Asą i Baaszą, królem izraelskim, toczyła się wojna przez całe ich życie. **33**. W trzecim roku panowania Asy, króla judzkiego, objął władzę królewską nad całym Izraelem Baasza, syn Achiasza, a panował w Tirsie dwadzieścia cztery lata. **34**. Lecz czynił to, co złe w oczach Pana i kroczył drogą Jeroboama i w jego grzechu, którym przywiódł Izraela do grzechu.

Rozdział 16

Powołanie Jehu na zwiastuna kary za grzechy Baaszy

1. Wtedy doszło słowo Pana Jehu, syna Chananiego, przeciwko Baaszy, tej treści: **2**. Ponieważ Ja wywyższyłem cię z prochu i uczyniłem cię księciem nad moim ludem izraelskim, a ty kroczyłeś drogą Jeroboama i przywiodłeś do grzechu mój lud izraelski, aby mnie pobudzić do gniewu ich grzechami, **3**. Przeto Ja zmiotę z powierzchni Baaszę i cały jego ród i postąpię z twoim rodem jak z rodem Jeroboama, syna Nebata. **4**. Kto z ludzi Baaszy umrze w mieście, tego pożrą psy, a kto z ludzi jego umrze na polu, tego rozdziobią ptaki niebieskie. **5**. Pozostałe zaś sprawy Baaszy i to, czego dokonał, i jego potęga opisane są w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. **6**. I spoczął Baasza ze swoimi ojcami, i został

pochowany w Tirsie, a władzę królewską po nim objął Ela, jego syn. **7**. Tak to przez Jehu, syna Chananiego, proroka, spełniło się słowo Pana o Baaszy i całym jego rodzie, zarówno za wszelkie zło, które czynił w oczach Pana, pobudzając go do gniewu czynami swoich rąk, aby stać się podobnym do rodu Jeroboama, jak też za to, że go wytracił.

Król izraelski Ela

8. Ela, syn Baaszy, objął władzę królewską nad Izraelem w dwudziestym szóstym roku panowania Asy, króla judzkiego, a panował Ela, syn Baaszy, w Tirsie dwa lata. **9**. Lecz Zimri, jego dworzanin, dowódca połowy wozów wojennych, uknuł przeciwko niemu spisek. Gdy pewnego razu upił się w Tirsie w czasie uczty w domu Arsy, który był nadzorcą jego pałacu w Tirsie, **10**. Zimri wtargnął tam, pchnął go i pozbawił go życia w dwudziestym siódmym roku panowania Asy, króla judzkiego, i objął władzę królewską po nim. **11**. Po objęciu władzy królewskiej, zasiadłszy na tronie, wytracił cały ród Baaszy, jego powinowatych i przyjaciół, nie pozostawiając po nim żadnego męskiego potomka. **12**. Zimri tedy wytracił cały ród Baaszy, według słowa Pana, jakie wypowiedział o Baaszy przez proroka Jehu, **13**. Za wszystkie grzechy Baaszy i za grzechy Eli, jego syna, które popełnili i którymi przywiedli do grzechu Izraela, pobudzając do gniewu Pana, Boga Izraela, swoim bałwochwalstwem. **14**. Pozostałe zaś sprawy Eli i wszystko, czego dokonał, zapisane jest w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.

Król izraelski Zimri

15. Zimri objął władzę królewską w dwudziestym siódmym roku panowania Asy, króla judzkiego, ale panował tylko siedem dni w Tirsie, podczas gdy wojownicy oblegali Gibbeton, należące do Filistyńczyków. **16**. Gdy zaś w obozie wojownicy usłyszeli wieść, że Zimri uknuł spisek i nawet zabił króla, w tym dniu cały Izrael obwołał tam w obozie królem nad Izraelem Omriego, dowódcę wojska. **17**. Wtedy Omri, a z nim cały Izrael, wyprawił się z Gibbeton i oblegli Tirsę. **18**. Gdy zaś Zimri zobaczył, że miasto zostało zdobyte, wycofał się do warowni zamku królewskiego i podpaliwszy nad sobą zamek królewski, zginął **19**. Za swoje grzechy, które popełnił, czyniąc to, co złe w oczach Pana, i krocząc drogą Jeroboama, i żyjąc w jego grzechach, które popełnił, przywodząc do grzechu Izraela. **20**. Pozostałe zaś sprawy Zimriego i jego spisek, jaki uknuł, wszystko to opisane jest w Księdze Dziejów Królów Izraelskich.

Król izraelski Omri

21. Wtedy lud izraelski rozdzielił się na dwie części: jedna część ludu była za Tibnim, synem Ginata, i chciała jego obwołać królem, druga część była za Omrim. **22**. Lecz ta część wojska, która była za Omrim, zwyciężyła tę, która była za Tibnim, synem Ginata. Tibni zginął i władzę królewską objął Omri.

23. Omri objął władzę królewską nad Izraelem w trzydziestym pierwszym roku panowania Asy, króla judzkiego, a panował dwanaście lat, z tego w Tirsie sześć lat.

Samaria stolicą państwa izraelskiego

24. Potem nabył za dwa talenty srebra od Szemera górę Szomron i obwarował tę górę, i nazwał gród, który zbudował, Samaria według imienia właściciela tej góry Szemera. **25**. Lecz Omri czynił to, co złe w oczach Pana, i postępował gorzej, niż wszyscy jego poprzednicy. **26**. Kroczył całkowicie drogą Jeroboama, syna Nebata, i żył w jego grzechach, którymi przywiódł do grzechu Izraela, pobudzając do gniewu Pana, Boga Izraela, swoim bałwochwalstwem. **27**. Pozostałe zaś sprawy Omriego, jakich dokonał, i jego potęga, jaką zyskał, opisane są w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. **28**. I spoczął Omri ze swoimi ojcami, i został pochowany w Samarii, a Achab, jego syn, objął władzę królewską po nim.

Król izraelski Achab

29. Achab zaś, syn Omriego, objął władzę królewską nad Izraelem w trzydziestym ósmym roku panowania Asy, króla judzkiego, panował zaś Achab, syn Omriego, nad Izraelem w Samarii dwadzieścia dwa lata. **30**. Lecz Achab, syn Omriego, postępował w oczach Pana gorzej niż wszyscy jego poprzednicy. **31**. Niczym to jeszcze było, że chodził w grzechach Jeroboama, syna Nebata, lecz ponadto pojął on za żonę Izebel, córkę Etbaala, króla Sydonu, i służył Baalowi, i oddawał mu pokłon, **32**. I wzniósł ołtarz Baalowi w świątyni Baala, którą zbudował w Samarii. **33**. Achab kazał też sporządzić Aszerę; czynów takich, pobudzających do gniewu Pana, Boga Izraela, popełnił więcej aniżeli wszyscy królowie izraelscy, jego poprzednicy. **34**. Za jego to czasów Chiel z Betelu odbudował Jerycho. Na Abiramie, swoim pierworodnym, założył jego fundamenty, a na Segubie, swoim najmłodszym jego, bramy, według słowa Pana, jakie wypowiedział przez Jozuego, syna Nuna.

Rozdział 17

Prorok Eliasz, zwiastun posuchy

1. Wtedy Eliasz Tiszbita z Tiszbe w Gileadzie rzekł do Achaba: Jako żyje Pan, Bóg Izraela, przed którego obliczem stoję, że nie będzie w tych latach rosy ani deszczu, tylko na moje słowo. **2**. I doszło go takie słowo Pana:

Eliasz nad potokiem Kerit

3. Odejdź stąd, a udaj się na wschód i ukryj się nad potokiem Kerit, który wpływa od wschodu do Jordanu. **4**. Z potoku tego będziesz pił, a krukom nakazałem, aby cię tam żywiły. **5**. Poszedł więc i postąpił według słowa Pana; odszedłszy, zamieszkał nad potokiem Kerit, który wpływa od wschodu do Jordanu. **6**. Kruki zaś przynosiły mu chleb i mięso rano oraz chleb i mięso wieczorem, a z potoku pił wodę. **7**. Lecz po pewnym czasie wysechł potok, gdyż nie było deszczu w tym kraju.

Eliasz u wdowy w Sarepcie

8. I wtedy doszło go takie słowo Pana: **9**. Wstań i idź do Sarepty, która należy do Sydonu, i zamieszkaj tam. Oto nakazałem pewnej tamtejszej wdowie, aby cię żywiła. **10**. Wstał więc i poszedł do Sarepty, a gdy wchodził do bramy miasta, oto pewna wdowa zbierała tam drwa. Odezwał się więc do niej tymi słowy: Przynieś mi nieco wody w naczyniu, abym się napił. **11**. A gdy ona szła, aby nabrać, zawołał jeszcze na nią: Przynieś mi też, proszę, kawałek chleba. **12**. Lecz ona odpowiedziała: Jako żyje Pan, Bóg twój, że nie mam nic upieczonego, a tylko garść mąki w dzbanie i odrobinę oliwy w bańce. Oto właśnie zbieram trochę drwa, potem pójdę i przyrządzę to dla siebie i dla mojego syna, a gdy to zjemy, to chyba umrzemy. **13**. Lecz Eliasz rzekł do niej: Nie bój się! Idź i zrób, jak powiadasz, lecz najpierw przyrządź mi z tego mały placek i przynieś mi go, dla siebie zaś i syna swojego przyrządzisz później. **14**. Gdyż tak mówi Pan, Bóg Izraela: Mąka w garncu nie wyczerpie się, Oliwy w bańce nie zabraknie Aż do dnia, kiedy Pan spuści deszcz na ziemię. **15**. Poszła więc i postąpiła według słowa Eliasza, i mieli co jeść, ona i on, i jej rodzina, dzień w dzień. **16**. Mąka w garnku nie wyczerpała się, oliwy w bańce nie zabrakło według słowa Pana, które wypowiedział przez Eliasza. **17**. Po tych wydarzeniach zachorował syn tej niewiasty, właścicielki domu, a tak się wzmogła jego choroba, że przestał oddychać. **18**. Wtedy ona rzekła do Eliasza: Cóż ja mam z tobą, mężu Boży! Przyszedłeś do mnie po to, aby przywieść na pamięć mój grzech i przyprawić o życie mojego syna. **19**. Lecz Eliasz rzekł: Daj mi twego syna. Potem wziął go z jej łona i wyniósł do izdebki na poddaszu, gdzie mieszkał, i położył go na swoim łożu. **20**. Następnie zawołał do Pana tak: Panie, Boże mój! Czy także na tę wdowę, u której jestem gościem, chcesz sprowadzić nieszczęście, pozbawiając życia jej syna? **21**. Potem wyciągnął się trzy razy nad dzieckiem i zawołał do Pana tak: Panie, Boże mój, przywróć, proszę, życie temu dziecku. **22**. I wysłuchał Pan prośby Eliasza, i wróciła dusza tego dziecka do niego, i ożyło. **23**. Eliasz wziął dziecię, zniósł je z poddasza na dół i oddał je jego matce, mówiąc: Patrz, syn twój żyje. **24**. Wtedy rzekła kobieta do Eliasza: Teraz poznałam, że jesteś mężem Bożym i słowo Pana naprawdę jest w ustach twoich.

Rozdział 18

Spotkanie Eliasza z Achabem

1. Po upływie długiego czasu, w trzecim roku, doszło Eliasza słowo Pana tej treści: Idź, pokaż się Achabowi, gdyż chcę spuścić na ziemię deszcz. **2**. Poszedł więc Eliasz, aby pokazać się Achabowi. A w Samarii panował wielki głód. **3**. Wtedy wezwał Achab Obadiasza, ochmistrza domu królewskiego; a ten Obadiasz był bardzo wiernym wyznawcą Pana. **4**. Gdy bowiem Izebel kazała tępić proroków Pana, Obadiasz zgromadził stu proroków, ukrył ich po pięćdziesięciu w pieczarach i żywił ich chlebem i wodą. **5**. I rzekł Achab do Obadiasza: Przejdź się po kraju, zwłaszcza gdzie są źródła wód, może znajdziemy trawę, abyśmy zachowali przy życiu konie i muły i nie musieli wybić części bydła. **6**. I podzielili między siebie kraj, aby go przejść; Achab poszedł osobno jedną drogą, a Obadiasz poszedł osobno drugą drogą.

7. A gdy Obadiasz szedł drogą, oto wyszedł mu naprzeciw Eliasz. Poznawszy go, padł na twarz i rzekł: Czy to ty jesteś, panie mój, Eliaszu? **8**. A on mu na to: Ja jestem. Idź, powiedz swojemu panu: Oto jest Eliasz. **9**. A ten odrzekł: Cóż zawiniłem, że chcesz swego sługę wydać w rękę Achaba, aby mnie kazał zgładzić. **10**. Jako żyje Pan, twój Bóg, że nie ma narodu ani królestwa, do którego by nie posyłał mój pan, aby cię tam szukano, a gdy mówiono: Nie ma go tu, to odbierał przysięgę od królestw i od narodów, że cię nie znaleziono. **11**. A teraz ty powiadasz: Idź, powiedz swemu panu: Oto Eliasz! **12**. Gdy ja ruszę się stąd, duch Pana może cię zanieść na miejsce, którego nie znam. Ja pójdę zanieść Achabowi wiadomość, a on cię tu już nie zastanie i wtedy mnie zabije. A wszak twój sługa należy do wyznawców Pana od samej młodości. **13**. Czy nie doniesiono mojemu panu o tym, co uczyniłem, gdy Izebel kazała tępić proroków Pana, że ukryłem stu z proroków Pana, po pięćdziesięciu mężów, w pieczarach i żywiłem ich chlebem i wodą? **14**. A teraz ty powiadasz: Idź, powiedz twemu panu: Oto Eliasz. Przecież mnie zabije. **15**. Wtedy Eliasz rzekł: Jako żyje Pan Zastępów, przed którego obliczem stoję, że jeszcze dziś mu się pokażę. **16**. Poszedł więc Obadiasz, aby się spotkać z Achabem, i doniósł mu o tym. Achab zaś ruszył na spotkanie z Eliaszem. **17**. Gdy Achab zobaczył Eliasza, rzekł Achab do niego: Czy to ty jesteś, sprawco nieszczęść w Izraelu? **18**. A on odpowiedział: Nie ja sprowadziłem nieszczęście na Izraela, lecz ty i ród twojego ojca przez to, że zaniedbaliście przykazania Pana, a ty poszedłeś za Baalami. **19**. Poślij tedy teraz i zgromadź do mnie całego Izraela na górze Karmel oraz owych czterystu pięćdziesięciu proroków Baala i czterystu proroków Aszery, którzy jadają u stołu Izebel.

Sąd Boży nad prorokami Baala na górze Karmel

20. Achab wysłał więc zew do wszystkich synów izraelskich i zgromadził proroków na górze Karmel. **21**. Wtedy Eliasz przystąpił do całego ludu i rzekł: Jak długo będziecie kuleć na dwie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcie za nim, a jeżeli Baal, idźcie za nim! Lecz lud nie odrzekł mu ani słowa. **22**. Rzekł więc Eliasz do ludu: Ja jeden tylko pozostałem jako prorok Pana, proroków Baala zaś jest czterystu pięćdziesięciu. **23**. Niech nam przeto dadzą dwa cielce. Niech oni wybiorą sobie jednego cielca i poćwiartują go, i położą na drwach, lecz ognia niech nie podkładają. Ja również przygotuję jednego cielca i położę go na drwach, ale ognia nie podłożę. **24**. Potem wzywajcie wy imienia waszego boga, ja zaś będę wzywał imienia Pana. Ten zaś Bóg, który odpowie ogniem, ten zaiste jest Bogiem. I odpowiedział cały lud: Dobrze, niech tak będzie. **25**. Następnie Eliasz rzekł do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego cielca i przygotujcie go pierwsi, gdyż was jest więcej, i wzywajcie imienia waszego boga, lecz ognia nie podkładajcie. **26**. Wzięli tedy cielca, którego im dano, oprawili go i wzywali imienia Baala od rana aż do południa, mówiąc: Baalu, wysłuchaj nas. Lecz nie było żadnej odpowiedzi. Wykonywali przy tym taniec kultowy wokoło ołtarza, który wznieśli. **27**. A gdy nastało południe, Eliasz zaczął drwić z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej, wszak jest bogiem, ale może się zamyślił lub jest czym innym zajęty, lub może udał się w drogę, albo może śpi? Niech się więc obudzi!

28. Wołali więc głośno i według swojego zwyczaju zadawali sobie rany nożami i włóczniami, aż krew po nich spływała. **29**. A gdy minęło południe, oni trwali jeszcze w swoim upojeniu aż do pory składania ofiary z pokarmów, ale nie było żadnej odpowiedzi. **30**. Wtedy Eliasz rzekł do całego ludu: Przystąpcie do mnie. A gdy cały lud zbliżył się do niego, on naprawił zburzony ołtarz Pana. **31**. Eliasz wziął dwanaście kamieni według liczby plemion potomków Jakuba, którego doszło słowo Pana tej treści: Izrael będzie imię twoje. **32**. Z tych kamieni zbudował ołtarz w imię Pana, wykopał wokoło ołtarza rów o pojemności dwóch miar zboża, **33**. Następnie ułożył drwa, poćwiartował cielca i ułożył na drwach, **34**. I rzekł: Napełnijcie cztery wiadra wodą i wylejcie je na ofiarę całopalną i na drwa. Potem rzekł: Powtórzcie to jeszcze raz. I oni powtórzyli to jeszcze raz. I znów rzekł: Uczyńcie to po raz trzeci. I oni uczynili to po raz trzeci. **35**. I spłynęły wody te z ołtarza tak, że i rów wypełnił się wodą. **36**. A gdy nadeszła pora składania ofiary z pokarmów, prorok Eliasz przystąpił i rzekł: Panie, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela! Niech się dziś okaże, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja twoim sługą i że według twego słowa uczyniłem to wszystko. **37**. Odezwij się, Panie, odpowiedz mi, a niech ten lud pozna, że Ty, Panie, jesteś Bogiem prawdziwym i że Ty odmienisz ich serca. **38**. Wtedy spadł ogień Pana i strawił ofiarę całopalną i drwa, i kamienie, i ziemię, a wodę, która była w rowie, wysuszył. **39**. Gdy to cały lud zobaczył, padł na twarz, mówiąc: Pan jest Bogiem, Pan jest Bogiem! **40**. Wtedy Eliasz rzekł do nich: Pochwyćcie proroków Baala, niech nikt z nich nie ujdzie. I pochwycili ich, po czym Eliasz sprowadził ich nad potok Kiszon i tam kazał ich zabić.

Eliasz dzięki modlitwie sprowadza deszcz

41. Potem rzekł Eliasz do Achaba: Podnieś się, jedz i pij, gdyż słychać szum ulewnego deszczu. **42**. Achab wstał, aby jeść i pić, Eliasz zaś wstąpił na szczyt Karmelu, przykucnął na ziemi, mając twarz między swoimi kolanami. **43**. Do swojego sługi zaś rzekł: Nuże, wstąp wyżej i spójrz w stronę morza. A ten, wstąpiwszy i spojrzawszy, rzekł: Nie ma nic. I rzekł do niego: Powtórz to siedem razy. **44**. Za siódmym razem rzekł: Oto maleńka chmurka jak dłoń ludzka wznosi się z morza. Wtedy rzekł: Idź i powiedz Achabowi: Zaprzęgaj i jedź, aby cię ulewa nie zaskoczyła. **45**. Tymczasem niebo pokryło się chmurami, zadął wiatr i spadł ulewny deszcz. Achab więc wsiadł na rydwan i pojechał do Jezreelu. **46**. Eliasza zaś ogarnęła moc Pana, bo przepasawszy swoje biodra, biegł przed Achabem aż do wejścia do Jezreelu.

Rozdział 19

Eliasz chroni się na pustyni przed pogróżkami Izebel

1. Achab opowiedział Izebel wszystko, co uczynił Eliasz i jak kazał wybić mieczem wszystkich proroków Baala. **2**. Wtedy Izebel wyprawiła gońca do Eliasza z takim poselstwem: To niechaj uczynią bogowie i niechaj to sprawią, że jutro o tym czasie uczynię z twoim życiem to samo, co stało się z życiem każdego

z nich. **3**. Zląkł się więc i ruszył w drogę, aby ocalić swoje życie, i przyszedł do Beer-Szeby, która należy do Judy, i tam pozostawił swojego sługę. **4**. Sam zaś poszedł na pustynię o jeden dzień drogi, a doszedłszy tam, usiadł pod krzakiem jałowca i życzył sobie śmierci, mówiąc: Dosyć już, Panie, weź życie moje, gdyż nie jestem lepszy niż moi ojcowie. **5**. Potem położył się i zasnął pod krzakiem jałowca. Lecz oto dotknął go anioł i rzekł do niego: Wstań, posil się! **6**. A gdy spojrzał, oto przy jego głowie leżał placek upieczony i dzban z wodą. Posilił się więc i znowu się położył. **7**. Lecz anioł przyszedł po raz drugi, dotknął go i rzekł: Wstań, posil się, gdyż masz daleką drogę przed sobą.

Eliasz na górze Choreb otrzymuje wskazania od Pana

8. Wstał więc i posiliwszy się, szedł w mocy tego posiłku czterdzieści dni i czterdzieści nocy aż do góry Bożej Choreb. **9**. I wszedł tam do pieczary, aby tam przenocować. Lecz oto doszło go słowo Pana tej treści: Co tu robisz, Eliaszu? **10**. A on odpowiedział: Gorliwie stawałem w obronie Pana, Boga Zastępów, gdyż synowie izraelscy porzucili przymierze z tobą, poburzyli twoje ołtarze, a twoich proroków wybili mieczem. Pozostałem tylko ja sam, lecz i tak nastają na moje życie, aby mi je odebrać. **11**. Rzekł więc do niego: Wyjdź i stań na górze przed Panem. A oto Pan przechodził, a wicher potężny i silny, wstrząsający górami i kruszący skały szedł przed Panem; lecz w tym wichrze nie było Pana. A po wichrze było trzęsienie ziemi, lecz w tym trzęsieniu ziemi nie było Pana. **12**. Po trzęsieniu ziemi był ogień, lecz w tym ogniu nie było Pana. A po ogniu cichy łagodny powiew. **13**. Gdy go Eliasz usłyszał, zakrył płaszczem swoją twarz, wyszedł i stanął u wejścia do pieczary, a wtedy doszedł go głos: Co tu robisz, Eliaszu? **14**. A on odpowiedział: Gorliwie stawałem w obronie Pana, Boga Zastępów, gdyż synowie izraelscy porzucili przymierze z tobą, twoje ołtarze poburzyli, a twoich proroków wybili mieczem. Pozostałem tylko ja sam, lecz i tak nastają na moje życie, aby mi je odebrać. **15**. A Pan rzekł do niego: Idź, udaj się w drogę powrotną na pustynię damasceńską, a gdy tam dojdziesz, namaścisz Chazaela na króla nad Aramem. **16**. A Jehu, syna Nimsziego, namaścisz na króla nad Izraelem, Elizeusza zaś, syna Szafata, z Abel-Mechola, namaścisz na proroka na twoje miejsce. **17**. I stanie się tak, że kto ujdzie przed mieczem Chazaela, tego zabije Jehu, a kto ujdzie przed mieczem Jehu, tego zabije Elizeusz. **18**. Zachowam w Izraelu jako resztkę siedem tysięcy, tych wszystkich, których kolana nie ugięły się przed Baalem, i tych wszystkich, których usta go nie całowały.

Powołanie Elizeusza na proroka

19. Odszedł więc stamtąd i znalazł Elizeusza, syna Szafata, przy orce. Dwanaście zaprzęgów szło przed nim, a on był przy dwunastym. Eliasz podszedł do niego i zarzucił na niego swój płaszcz. **20**. Wtedy opuścił woły, pobiegł za Eliaszem i rzekł: Pozwól mi pocałować mojego ojca i moją matkę, a potem pójdę za tobą. A on mu odpowiedział: Idź, ale potem wróć, bo po cóż ci to uczyniłem? **21**. Wrócił więc

do niego i wziąwszy parę wołów zarznął je, a na uprzęży z tych wołów ugotował ich mięso i podał swoim ludziom, a oni jedli. Potem ruszył i poszedł za Eliaszem, i usługiwał mu.

Rozdział 20

Zwycięskie wojny Achaba z Benhadadem z Damaszku

1. Benhadad, król Aramu, zgromadził całe swoje wojsko, a trzydziestu dwóch królów wyruszyło z nim wraz z konnicą i wozami wojennymi. I wyruszywszy, obległ Samarię i walczył przeciwko niej. **2**. Wyprawił też posłów do Achaba, króla izraelskiego, do miasta **3**. I kazał mu powiedzieć: Tak mówi Benhadad: Twoje srebro i twoje złoto należą do mnie; również twoje najpiękniejsze kobiety i twoje dzieci należą do mnie. **4**. A król izraelski odpowiedział tak: Według twojego słowa, mój panie, królu, do ciebie należę ja i wszystko co moje. **5**. Posłowie ci powróciwszy, rzekli: Tak mówi Benhadad: Wprawdzie posłałem do ciebie, aby ci powiedziano Twoje srebro i twoje złoto, i twoje kobiety, i twoje dzieci masz mi oddać, **6**. Lecz jutro o tej porze przyślę moje sługi do ciebie i oni przetrząsną twój dom i domy twoich sług, i na wszystkim, co tobie jest miłe, położą rękę, i zabiorą. **7**. Wtedy król izraelski zwołał wszystkich starszych w kraju i rzekł: Rozważcie i zobaczcie, proszę, jak niegodziwe ma zamysły. Bo gdy posłał do mnie, żądając moich kobiet i moich dzieci, mojego srebra i złota, nie broniłem się przed tym. **8**. Rzekli tedy do niego wszyscy starsi i cały lud: Nie słuchaj i nie gódź się! **9**. Dał więc taką odpowiedź posłom Benhadada: Powiedzcie mojemu panu, królowi: Wszystko, z czym posłałeś poprzednio do twojego sługi, spełnię, lecz tego spełnić nie mogę. Wtedy posłowie odeszli i przekazali mu tę odpowiedź. **10**. Lecz Benhadad posłał znów do niego i kazał powiedzieć: To niech uczynią bogowie i to niech sprawią, że nie starczy popiołu po Samarii, aby napełnić dłonie wszystkich wojowników, którzy są ze mną. **11**. Król izraelski dał taką odpowiedź: Powiedzcie mu tak: Niech się nie chełpi ten, który pas zapina, jak ten, który go rozpina. **12**. Gdy usłyszał tę odpowiedź, a właśnie ucztował wraz z królami w namiotach, rzekł do swoich sług: Przypuśćcie szturm. I zaczęli szturmować miasto. **13**. Wtedy przystąpił do Achaba, króla izraelskiego, pewien prorok i rzekł: Tak mówi Pan: Czy widzisz cały ten ogromny tłum? Oto Ja wydam go dziś w twoją rękę i poznasz, żem Ja Pan. **14**. Achab zapytał: Za czyją sprawą? A on odpowiedział: Tak mówi Pan: Za sprawą sług naczelników okręgów. I pytał dalej: Kto ma wszcząć bitwę? A on odpowiedział: Ty. **15**. Zrobił więc przegląd sług naczelników okręgów i było ich dwustu trzydziestu dwóch. Po nich zaś zrobił przegląd wszystkich wojowników z całego Izraela, a tych było siedem tysięcy. **16**. I wyruszyli w południe. Benhadad zaś pił na umór w namiotach wraz z trzydziestu dwoma królami, którzy mu pomagali. **17**. Jako pierwsi wystąpili słudzy naczelników okręgów. A gdy Benhadad wysłał ludzi na zwiady, doniesiono mu: Z Samarii wyruszyli wojownicy. **18**. Wtedy rzekł: Jeżeli wyruszyli w celach pokojowych, schwytajcie ich żywych, a jeżeli w celach wojennych, także schwytajcie ich żywych. **19**. Gdy tedy oni wyszli z grodu, to jest słudzy naczelników okręgów, a za nimi wojsko, **20**. Pobił każdy swojego, tak iż Aramejczycy pierzchnęli, a Izraelici puścili się za nimi w pogoń.

Benhadad zaś, król Aramu, ratował się ucieczką konno wraz z wozami wojennymi. **21**. Następnie wyruszył król izraelski i pobił konie i wojowników na wozach, stoczywszy z Aramejczykami wielką bitwę. **22**. Wtedy znowu przystąpił do króla izraelskiego prorok i rzekł do niego: Idź! Zbierz siły i dobrze się zastanów, co masz czynić, gdyż w przyszłym roku król Aramu ruszy na ciebie. **23**. Lecz dworzanie króla Aramu rzekli do niego: Ich bogowie są bogami gór, dlatego nas zwyciężyli. Gdybyśmy stoczyli z nimi bitwę na równinie, może zwyciężylibyśmy. **24**. Uczyń przeto tak: Usuń wszystkich królów z ich stanowisk i zamiast nich ustanów namiestników. **25**. Następnie sam zbierz sobie wojsko w liczbie równej temu, które ci poległo: Konnicy tyle, ile było tamtej konnicy, wozów wojennych tyle, ile było tamtych wozów wojennych, i stoczymy z nimi bitwę na równinie, a na pewno ich pobijemy. I usłuchał ich rady, i tak postąpił. **26**. Następnego roku zrobił Benhadad pobór Aramejczyków i ruszył do Afek, aby walczyć z Izraelem. **27**. Również u Izraelitów zrobiono pobór i zaopatrzono ich w żywność. Potem ruszyli na ich spotkanie. Ale Izraelici stali przed nimi obozem jak dwa stadka kóz, Aramejczycy zaś zapełnili całą okolicę. **28**. Wtedy znowu przystąpił mąż Boży do króla izraelskiego i rzekł do niego: Tak mówi Pan: Ponieważ Aramejczycy powiedzieli: Pan jest Bogiem gór, a nie jest On Bogiem dolin, przeto wydam cały ten ogromny tłum w twoją rękę i poznacie, żem Ja Pan. **29**. I stali jedni naprzeciw drugich obozem przez siedem dni; siódmego dnia jednak rozgorzała bitwa i synowie izraelscy pobili Aramejczyków, kładąc trupem w jednym dniu sto tysięcy pieszych. **30**. Pozostali zaś uciekli do grodu Afek, ale tam runął mur na dwadzieścia siedem tysięcy pozostałych wojowników. Również Benhadad uciekł do grodu i krył się z jednej izby do drugiej. **31**. Wtedy jego dworzanie rzekli do niego: Oto słyszeliśmy, że królowie domu izraelskiego to królowie łaskawi. Włóżmy więc wory na nasze biodra, a powrozy na nasze szyje i poddajmy się królowi izraelskiemu, może zachowa cię przy życiu. **32**. Włożyli więc wory na swoje biodra i powrozy na swoje szyje i poszli do króla izraelskiego, i rzekli: Sługa twój Benhadad prosi: Zachowaj mnie, proszę, przy życiu. A on odpowiedział: Czy żyje jeszcze? Wszak to mój brat! **33**. Mężowie ci wzięli to za pomyślny znak i szybko pochwycili tę myśl, i rzekli: Czy Benhadad jest twoim bratem? A on odpowiedział: Idźcie i sprowadźcie go tu. Benhadad wyszedł do niego, a on kazał mu wsiąść na swój rydwan. **34**. Ten zaś rzekł do niego: Miasta, które zabrał mój ojciec twojemu ojcu, zwrócę, ty zaś możesz sobie w Damaszku urządzić bazary, jak mój ojciec urządził sobie w Samarii. Ja zaś - rzekł Achab - wypuszczę cię na wolność jako mojego sprzymierzeńca. I zawarł z nim przymierze, i wypuścił go wolno. **35**. Wtedy jeden z uczniów prorockich z rozkazu Pana rzekł do swego towarzysza: Uderz mnie! Lecz mąż ten nie chciał go uderzyć. **36**. Rzekł więc do niego: Ponieważ nie usłuchałeś głosu Pana, oto gdy odejdziesz ode mnie, zagryzie cię lew. A gdy odszedł od niego, natknął się na lwa, który go zagryzł. **37**. Następnie spotkał innego człowieka i rzekł do niego: Uderz mnie! A człowiek ten uderzył go mocno i zranił go. **38**. I odszedł ów prorok, i stanął królowi na drodze, i zmienił swój wygląd, nałożywszy na oczy opaskę. **39**. A gdy król tamtędy przejeżdżał, krzyknął na króla tymi słowy: Gdy twój sługa dostał się w środek walki, oto pewien mąż wystąpił z szeregu i przyprowadził do mnie jednego jeńca, i rzekł:

Pilnuj tego człowieka! Jeśliby ci umknął, przypłacisz to życiem albo zapłacisz talent srebra. **40**. Podczas gdy sługa twój tym i owym był zajęty, tamten umknął. Wtedy rzekł do niego król izraelski: Taki jest twój wyrok, ty sam go wydałeś. **41**. Wtedy ten szybko zdjął opaskę ze swoich oczu i król izraelski poznał, że należy do proroków. **42**. A on rzekł do niego: Tak mówi Pan: Za to, że wypuściłeś z ręki swojej męża, który był obłożony moją klątwą, zapłacisz swoim życiem za jego życie, a swoim ludem za jego lud. **43**. I odszedł król izraelski do swego domu posępny i gniewny, i przyszedł do Samarii.

Rozdział 21

Achab i winnica Nabota

1. Po tych wydarzeniach miała miejsce następująca sprawa: Jezreelczyk Nabot miał w Jezreel winnicę tuż obok pałacu Achaba, króla Samarii. **2**. I rzekł Achab do Nabota: Odstąp mi swoją winnicę, a ja urządzę sobie tam ogród warzywny, gdyż jest ona tuż obok mojego pałacu; ja zaś dam ci za nią winnicę lepszą od niej albo - jeśli wolisz - zapłacę ci za nią cenę kupna w srebrze. **3**. Lecz Nabot odpowiedział Achabowi: Niech mnie Pan ustrzeże, abym ci miał odstąpić dziedzictwo po moich ojcach. **4**. Achab odszedł do swojego domu posępny i gniewny z powodu odpowiedzi, jaką mu dał Jezreelczyk Nabot, mówiąc: Nie odstąpię ci dziedzictwa po moich ojcach. Potem położył się na łożu swoim i odwrócił się twarzą do ściany i nie przyjmował posiłku. **5**. A gdy przyszła do niego Izebel, jego żona, zapytała go: Czemu jesteś taki posępny i nie przyjmujesz posiłków? **6**. Odezwał się do niej: Rozmawiałem z Nabotem Jezreelczykiem i rzekłem do niego: Odstąp mi swoją winnicę za pieniądze lub - jeśli wolisz - dam ci także w zamian winnicę. A on na to: Nie odstąpię ci mojej winnicy. **7**. Izebel, jego żona, rzekła do niego: To ty sprawujesz władzę królewską w Izraelu? Wstań, przyjmij posiłek i bądź dobrej myśli. Ja dam ci winnicę Nabota Jezreelczyka.

Podstęp Izebel

8. Potem napisała w imieniu Achaba listy i opatrzyła je jego pieczęcią, i wysłała te listy do starszyzny i przedniejszych obywateli, którzy mieszkali w jego mieście razem z Nabotem. **9**. W listach tych zaś napisała tak: Ogłoście post, a Nabota postawcie wśród ludu na przedzie. **10**. Wysuńcie przeciwko niemu dwóch nikczemnych ludzi, którzy złożą świadectwo tej treści: Bluźniłeś przeciwko Bogu i królowi. Potem wyprowadźcie go i ukamienujcie go na śmierć. **11**. Obywatele jego miasta, mianowicie starszyzna i przedniejsi obywatele, którzy mieszkali w jego mieście, uczynili według rozkazu Izebel, zawartego w listach, które ona przysłała do nich. **12**. Ogłosili post i postawili Nabota wśród ludu na przedzie. **13**. Potem przyszli dwaj nikczemni ludzie, zasiedli naprzeciw niego i ci nikczemni ludzie złożyli wobec ludu takie świadectwo przeciwko Nabotowi: Nabot bluźnił przeciwko Bogu i królowi. Wyprowadzili go tedy poza miasto i ukamienowali, i umarł. **14**. Następnie posłali do Izebel wiadomość, że Nabot został ukamienowany i nie żyje. **15**. Gdy więc Izebel dowiedziała się, iż Nabot został ukamienowany i nie żyje,

rzekła do Achaba: Wstań! Weź w posiadanie winnicę Nabota Jezreelczyka, której nie chciał ci odstąpić za pieniądze, Nabot bowiem nie żyje, gdyż umarł. **16**. Toteż Achab, usłyszawszy, że Nabot nie żyje, wstał, aby pójść do winnicy Nabota Jezreelczyka i objąć ją w posiadanie.

Eliasz zapowiada karę Achabowi i Izebel

17. Wtedy doszło Eliasza Tiszbity słowo Pana tej treści: **18**. Wstań, wyjdź na spotkanie z Achabem, królem izraelskim, który mieszka w Samarii, a obecnie jest w winnicy Nabota, dokąd poszedł, aby ją objąć w posiadanie, **19**. I powiedz mu tak: Tak mówi Pan: Dokonałeś mordu i już objąłeś w posiadanie? Powiedz jeszcze tak: Tak mówi Pan: W miejscu, gdzie psy lizały krew Nabota, psy będą lizać również twoją własną krew. **20**. A Achab odpowiedział Eliaszowi: Już mnie znalazłeś, wrogu mój? A on odpowiedział: Tak, znalazłem, gdyż całkowicie się zaprzedałeś, aby czynić to, co złe w oczach Pana. **21**. Oto ja sprowadzę na ciebie nieszczęście i zetrę po tobie wszelki ślad, wytracę u Achaba męskie potomstwo oraz niewolnych i wolnych w Izraelu. **22**. Postąpię z twoim rodem jak z rodem Jeroboama, syna Nebata, i z rodem Baaszy, syna Achiasza, z powodu gniewu, do którego mnie pobudziłeś, i grzechu, do którego przywiodłeś Izraela. **23**. A o Izebel powiedział Pan tak: Psy pożrą Izebel przy posiadłości w Jezreel. **24**. Kto z ludzi Achabowych umrze w mieście, tego pożrą psy, a kto umrze na polu, tego rozdziobią ptaki niebieskie. **25**. Nie było doprawdy takiego jak Achab, który by tak się zaprzedał, czyniąc to, co złe w oczach Pana, do czego przywiodła go Izebel, jego żona. **26**. Postępował nader ohydnie, chodząc za bałwanami, podobnie jak to czynili Amorejczycy, których Pan wypędził przed synami izraelskimi. **27**. A gdy Achab usłyszał te słowa, rozdarł swoje szaty, wdział wór na swoje ciało i pościł, i sypiał w worze, i chodził przygnębiony. **28**. Toteż doszło Eliasza Tiszbity słowo Pana tej treści: **29**. Czy widziałeś, że Achab ukorzył się przede mną? Dlatego, że ukorzył się przede mną, nie sprowadzę nieszczęścia za jego życia, ale za życia jego syna sprowadzę nieszczęście na jego ród.

Rozdział 22

Przymierze Achaba z Jehoszafatem

1. Przez trzy lata nie było wojny między Aramejczykami a Izraelem. **2**. Lecz w trzecim roku zjechał Jehoszafat, król judzki, do króla izraelskiego. **3**. Toteż król izraelski rzekł do swoich dworzan: Czy wiecie, że do nas należy Ramot Gileadzkie? My jednak zwlekamy z odebraniem go z ręki króla aramejskiego. **4**. Rzekł też do Jehoszafata: Czy ruszysz ze mną na wojnę pod Ramot Gileadzkie? Jehoszafat zaś odpowiedział królowi izraelskiemu: Ja zrobię tak jak ty, mój lud jak twój lud, a konie moje jak twoje konie. **5**. Jehoszafat rzekł jeszcze do króla izraelskiego: Wpierw jednak zapytaj Pana o wyrocznię.

Prorok Micheasz, syn Jimli, zapowiada klęskę

6. Król izraelski zgromadził więc proroków w liczbie około czterystu mężów i zapytał ich: Czy mam wyruszyć na wojnę pod Ramot Gileadzkie, czy też mam tego zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyrusz, a Pan wyda je w rękę króla. **7**. Lecz Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tutaj jeszcze jakiegoś proroka Pana, abyśmy i jego zapytali? **8**. Król izraelski odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden mąż, przez którego moglibyśmy zapytać się Pana, lecz ja go nienawidzę, gdyż nie zwiastuje mi nigdy nic dobrego, a tylko zło. Jest to Micheasz, syn Jimli. A Jehoszafat rzekł: Niech król tak nie mówi. **9**. Wtedy król izraelski zawołał jednego z dworzan i rzekł: Sprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli. **10**. Król izraelski zaś i Jehoszafat, król judzki, siedzieli na swoich tronach przyodziani w szaty uroczyste na placu, naprzeciwko bramy wjazdowej do Samarii, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi. **11**. Jeden z nich, Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie żelazne rogi i mówił: Tak mówi Pan: Nimi będziesz bódł Aramejczyków, dopóki ich zupełnie nie wytępisz. **12**. Wszyscy też prorocy tak samo prorokowali, mówiąc: Wyrusz do Ramot Gileadzkiego, a poszczęści ci się i Pan wyda je w ręce króla. **13**. A posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, rzekł do niego tak: Oto wszystkie wypowiedzi proroków są jednakowo pomyślne dla króla; oby i twoje słowa były jak słowa każdego z nich; przepowiadaj dobrze. **14**. A Micheasz odpowiedział: Jako żyje Pan, że będę mówił tylko to, co mi powie Pan. **15**. A gdy przyszedł do króla, król rzekł do niego: Micheaszu, czy mamy ruszyć przeciwko Ramot Gileadzkiemu na wojnę, czy też tego zaniechać? A on odpowiedział: Wyrusz, a poszczęści ci się i Pan wyda je w ręce króla. **16**. Tedy rzekł król do niego: Ileż razy mam cię zaklinać, byś mi nie mówił nic innego, jak tylko prawdę w imieniu Pana? **17**. Wtedy rzekł: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach Jak owce, które nie mają pasterza. Pan zaś rzekł: Ci nie mają pana, Niechaj każdy wraca do swego domu w pokoju. **18**. Wtedy król izraelski rzekł do Jehoszafata: Czy nie mówiłem ci, że ten nie zwiastuje mi nic dobrego, a tylko złe? **19**. On zaś rzekł: Słuchaj przeto słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na swoim tronie, a cały zastęp niebieski stał przy nim, po jego prawicy i po lewicy. **20**. A Pan rzekł: Kto zwiedzie Achaba, aby wyruszył i poległ w Ramot Gileadzkim? I jeden mówił to, a drugi owo. **21**. Wtedy wystąpił Duch i stanął przed Panem, i rzekł: Ja go zwiodę. A Pan rzekł do niego: W jaki sposób? **22**. A on odpowiedział: Wyjdę i stanę się duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. Wtedy On rzekł: Tak, ty go zwiedziesz, ty to potrafisz. Idź więc i uczyń tak! **23**. Otóż teraz włożył Pan ducha kłamliwego w usta tych wszystkich twoich proroków; Pan zapowiedział tobie nieszczęście. **24**. Wtedy przystąpił Sedekiasz, syn Kenaana, i uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Jak to? Więc Duch Pana odszedł ode mnie, aby mówić przez ciebie? **25**. A Micheasz rzekł: Przekonasz się o tym w tym dniu, kiedy będziesz biegał z izby do izby, aby się ukryć. **26**. Wtedy król izraelski rzekł: Zabierz Micheasza i zaprowadź go z powrotem do Amona, dowódcy miasta, i do Joasza, syna królewskiego, **27**. I powiedz im: Tak mówi król: Osadźcie go w więzieniu i żywcie go skąpo chlebem i wodą, dopóki nie wrócę szczęśliwie. **28**. Micheasz zaś rzekł: Jeżeli ty szczęśliwie powrócisz, to Pan nie mówił przeze mnie.

I dodał jeszcze: Słuchajcie tego wszyscy ludzie! **29**. Potem wyruszył król izraelski oraz Jehoszafat, król judzki, przeciwko Ramot Gileadzkiemu. **30**. Król izraelski rzekł tam do Jehoszafata, że pójdzie do walki w przebraniu. Ty wszakże - rzekł do niego - zachowaj swoje szaty. Potem król izraelski przebrał się i ruszył do walki. **31**. Król aramejski zaś dał taki rozkaz swoim trzydziestu dwom dowódcom wozów wojennych: Nie wdawajcie się w bitwie z byle kim, czy pospolitym, czy znakomitym, ale tylko z samym królem izraelskim. **32**. Gdy więc dowódcy wozów wojennych dostrzegli Jehoszafata, pomyśleli: Zapewne ten jest królem izraelskim i zwrócili się przeciwko niemu, aby z nim stoczyć bój, lecz Jehoszafat wydał okrzyk **33**. I po tym dowódcy wozów wojennych poznali, że nie on jest królem izraelskim; odstąpili więc od niego. **34**. Wtem pewien wojownik ni stąd ni zowąd naciągnął łuk i trafił króla izraelskiego w spojenie między pasem a pancerzem. A ten rzekł do swojego woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy, gdyż jestem ranny.

Śmierć Achaba

35. Lecz właśnie w tym dniu bitwa zaostrzała się coraz bardziej i król musiał stać na rydwanie naprzeciw Aramejczyków aż do wieczora, wieczorem zaś zmarł, a krew z rany spływała do wnętrza rydwanu. **36**. O zachodzie słońca rozległ się w obozie okrzyk: Każdy do swojego miasta, każdy do swojej ziemi, **37**. Bo król nie żyje! I przywieziono go do Samarii, i tam w Samarii pochowano króla. **38**. A gdy zmywano rydwan nad stawem w Samarii, psy lizały jego krew i nierządnice kąpały się w nim według słowa Pana, jakie wypowiedział. **39**. Pozostałe zaś sprawy Achaba i wszystko, czego dokonał, pałac z kości słoniowej, który zbudował, i wszystkie miasta, które obwarował, opisane są w Księdze Dziejów Królów Izraelskich. **40**. I spoczął Achab ze swoimi ojcami, a władzę królewską po nim objął Achazjasz, jego syn.

Panowanie Jehoszafata w państwie judzkim

41. A Jehoszafat, syn Asy, objął władzę królewską nad Judą w czwartym roku panowania Achaba, króla izraelskiego. **42**. Jehoszafat miał trzydzieści pięć lat, gdy został królem, a w Jeruzalemie panował dwadzieścia pięć lat. Matka jego nazywała się Azuba, a była córką Szilchiego. **43**. Postępował on zaś zupełnie tak samo jak Asa, jego ojciec, nie odstępował od tego, czyniąc to, co prawe w oczach Pana. **44**. Tylko świątynki na wyżynach nie zostały usunięte i lud w dalszym ciągu składał na wyżynach ofiary i spalał kadzidła. **45**. Jehoszafat też utrzymywał pokój z królem izraelskim. **46**. Pozostałe zaś sprawy Jehoszafata i jego potęga, jaką posiadał, i wojny, jakie prowadził, opisane są w Księdze Dziejów Królów Judzkich. **47**. Resztę uprawiających nierząd kultowy, którzy pozostali jeszcze z czasów Asy, jego ojca, wygnał z kraju. **48**. W Edomie nie było wtedy króla. Królem był namiestnik. **49**. Jehoszafat kazał zbudować okręty handlowe, aby płynęły do Ofiru po złoto, lecz nie popłynęły, gdyż rozbiły się w Esjon-Geber. **50**. Wtedy Achazjasz, syn Achaba, rzekł do Jehoszafata: Niech słudzy moi płyną okrętami

z twoimi sługami. Lecz Jehoszafat nie zgodził się na to. **51**. I spoczął Jehoszafat ze swoimi ojcami, i został pochowany obok swoich ojców w Mieście Dawida, swojego praojca, a władzę królewską po nim objął Jehoram, jego syn.

Panowanie Achazjasza w Samarii

52. Achazjasz, syn Achaba, objął władzę królewską nad Izraelem w Samarii w siedemnastym roku panowania Jehoszafata, króla judzkiego, a panował nad Izraelem dwa lata. **53**. Czynił on to, co złe w oczach Pana, i postępował tak, jak jego ojciec i jego matka, i Jeroboam, syn Nebata, który przywiódł do grzechu Izraela. **54**. Służył on Baalowi i oddawał mu pokłon, i pobudził do gniewu Pana, Boga izraelskiego, jak to czynił jego ojciec.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01